№ 49. Kraków, 2 Marca — Wtorek. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dworskiego, Wiśniewskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Bimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 1 marca.

Wytwarza się stopniowo i powoli nowa konstytucya francuska na podstawie republikanckiej formy rządu. Zwolennicy rządu i wszystkie nie zdefiniowane a chwiejne figury czy w izbie, czy w dziennikarstwie, zowią tę formę rządu „republiką konserwatywną", gdy właściwie jest to republika bezbarwna, stworzona tylko kompromisem jednych stronnictw albo zazdrością innych. Konserwatyzm nie zależy jednak tyle od konstytucyi, co raczej od ludzi stojących u władzy i od stronnictw mających przewagę w parlamencie. W Anglii z tą samą konstytucyą rządzą raz konserwatyści, drugi raz liberalni; w Ameryce z tą samą konstytucyą mogą rządzić republikanie i demokraci, centraliści i autonomiści. Konserwatywnym może być rząd Mac-Mahona i jego ministrów, ale nie republika. Po Mac-Mahonie może przyjść Gambetta, i republika konserwatywna stanie się radykalną. Wszakże, gdy w Szwajcaryi przyszli radykaliści do władzy, zmieniono konstytucyę.

W całej kwestyi konstytucyjnej we Francyi, jaka się toczy obecnie, idzie tylko o to, które stronnictwo ma się dostać do władzy. Republikanie czystej wody zachowują się na później, pracowali oni nad tem tylko, aby przyjęto republikę, i dopomogli tylko w głosowaniu wszystkim tak zwanym konserwatystom, orleanistom, chwiejnym rojalistom; gdyby bowiem sami wystąpili z republiką, obudziliby nieufność i zaszkodziliby sobie na przyszłość.

Wszystkie zaś tak skoalizowane żywioły republikanckie, to jest część prawego środka i cały lewy oraz lewica zwróciły się głównie przeciw bonapartystom, tak, iż konstytucyę nową nazwalibyśmy po prostu anti-bonapartystowską. Gabinety więc poprzednie, które miały w łonie swojem żywioły cesarskie, ustępują miejsca gabinetowi Buffeta, który jest wyrazem skrajnego orleanizmu.

Dziś orleaniści związali się z republikanami, aby złamać groźne im siły bonapartystów. Gdy zaś legitymiści i właściwi rojaliści przestali odgrywać rolę polityczną, odkąd hr. Chambord oświadczył, iż od zasady swej nie odstąpi; orleaniści porzucili go, hr. Paryża zostaje w ukryciu, a ks. Joinville odgrywa rolę republikanina i żywi nadzieję, że republika wyniesie dom jego na tron, skoro nie ma widoków, aby mu dostał się w spadku po starszej linii.

Skoro jednak bonapartyści ulegną przed koalicyą republikanów i orleanistów, jeśli w ogóle ulegną, wtedy dopiero przyjdzie do walki między partyami dziś związanemi wspólnym interesem. Wtedy dopiero — że użyjemy nazwisk jako reprezentantów stronnictw — staną przeciw sobie oko w oko Gambetta i Joinville, i walczyć z sobą będą o władzę. Który zaś z nich ją uzyska, nie wiemy, ale wtedy albo tron orleański na nowo się dźwignie, albo dzisiejsza republika konserwatywna zamieni się po prostu w republikę. Z walki tej wyjść może i to, że zamiast jednej ze stron walczących, wyjdzie z pobojowiska cesarstwo. We Francyi szczególniej historya się powtarza.

Oczywiście, że nie zamierzamy bawić się w wróżby, ale tylko wykazać chcemy, że konstytucya dzisiejsza z siedmioleciem nie zamyka epoki przeobrażeń, lecz tylko jedną jej fazę, i nie wiemy, na jak długo. Ani więc wierzymy w konserwatyzm organizacyi politycznej, ani w stanowczość urządzeń, a uważamy tylko chwilę obecną za zawiązek koalicyi dwóch stronnictw przeciw trzeciemu.

Legitymiści też w czwartkowem oświadczeniu swojem zapowiadali, że panowanie dostanie się kiedyś radykałom, którzy pociągną za sobą „konserwatywnych" republikanów, a właściwie zrepublikanizowanych na czas potrzeby orleanistów. Nie chcieli stawiać legitymiści dalszego horoskopu; ale bonapartyści czekają, czy po zwycięztwie republikanów radykalnych nie przyjdzie na nich kolej.

Zgoła, nowo utworzony w dziennikarstwie francuskiem odcień „radykalizm zachowawczy" nie źle cechuje obecny stan rzeczy".

W sobotę wieczór doszedł nas następujący telegram, który wczoraj rano ogłosiliśmy dla miejscowych prenumeratorów:

Wiedeń 27 lutego godzina 7 wieczór. Proces Ofenheima. Przysięgli wrócili punkt o godz. 6ej wieczór do izby sądowej. Przewodniczący przysięgłych Loerl obwieścił orzeczenie w tych słowach: Co do pierwszych trzech pytań, 3 głosy tak, 9 nie; w czwartem pytaniu 2 głosy tak, 10 nie; na piąte pytanie odpowiedź jednozgodna nie; na pytanie szóste 1 głos tak, 11 nie; siódme pytanie 5 głosów tak, 7 nie; ósme pytanie jednogłośnie nie; dziewiąte pytanie 2 głosy tak, 10 nie. Tak więc Ofenheim uznany został wolnym.

Skończył się więc proces, który rozciągłością swoją, zdolnościami oskarżonego, jakie wykazał w rzeczach administracyi, techniki i finansowości, wreszcie stanowiskiem wielu świadków, sięgał po za izbę sądową, a nawet nabrał wagi politycznej skutkiem szczególnych okoliczności. Jedną z tych okoliczności był stosunek obustronny oskarżonego i ministra handlu, który się okazywał za każdem niemal przemówieniem oskarżonego i jego obrońcy, a najwybitniej wystąpił ostatniemi dniami tak przez wiadomy list prezesa sądu wyższego Dra Heina do sędziego przewodniczącego w procesie Ofenheima, jak niemniej przez urlop p. Ministra handlu. Mimo wszelkich bowiem formalnych zastrzeżeń, nie naciągnięty to stosunek i tego listu i urlopu do rezultatu procesu.

Dziś tydzień, zanim mogliśmy coś o wyroku przewidzieć, wskazaliśmy następstwa procesu Ofenheima pod politycznym i ekonomicznym względem; moglibyśmy to wszystko dziś powtórzyć, poparłszy nasze uwagi owym listem p. Heina i wyjazdem p. Banhansa, jak wreszcie wyrokiem. Rząd poniósł w tym procesie porażkę, ale byłaby ona choć z następstwami mniej nagłemi także w razie skazania Ofenheima, lubo inaczej te następstwa byłyby się przedstawiły.

Dziś możnaby powiedzieć, że Ofenheim pobił Banhansa i zmusił go do odwrotu, zanim jeszcze zapadł wyrok; górą przeto ci wszyscy i cały system, tworzący zaczarowane koło tak zwanego *gründerstwa*, polegającego na eksploatacyi kapitału za poręką skarbu państwa, a koło to jest istotnie zaczarowane, bo kto w nie wstąpi, ten musi poddać się wszystkim czarodziejskim, jeśli nawet nie czartowskim sztukom. Gdyby Ofenheim przegrał był proces, koło to zostałoby przerwane a wpisani w nie wyrzuceni z niego, nie znaleźliby spokoju ani bezpieczeństwa przed ścigającemi ich duchami. A liczba wpisanych wielka jest, i potęga finansowa, towarzyska, a poniekąd urzędnicza tak można, iżby zwycięstwo nad nimi przerazić mogło zwycięzców i nie dozwoliło im nawet korzystać z wygranej.

Tak zaś, jak dziś się stało, wszystko wróci na dawne miejsce; nic się w Austryi nie zmieni, prócz że jeden minister na urlopie, a zastępuje go tymczasowo drugi, póki tamten nie wyzdrowieje, albo czując się zbyt jeszcze chorym, usunie się zupełnie z urzędu. Niewinnie zaś posądzony p. Ofenheim de Ponteuxin zasłużyłby istotnie na wynagrodzenie za tyle wzruszeń, których doznał, za tyle cierpień, na jakie był wystawiony, za tyle strat materyalnych, które ponieść musi, bo przecież skarb państwa nie wynagrodzi obrońcy jego zasłużonem honorarium. Nie wątpimy też, że p. Ofenheim nie tylko otrzyma owacye od licznych wielbicieli swoich i przyjaciół kolejowych i finansowych, ale nawet czeka go zadosyćuczynienie, którego zawczasu nie śmiemy naznaczać.

Coby zaś się w Austryi działo, gdyby Ofenheim przegrał był proces, to zaledwie allegorycznie śmieliśmy dotknąć. Nie lepiejże zatem się stało, że tak się stało?

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 26 lutego (spóźnione).

(J. H.) Izba panów rozpoczęła wczoraj obrady nad przedmiotami uchwalonemi w ostatnim czasie w Izbie niższej, których nie wyliczam, ponieważ dotyczą rzeczy mniejszej wagi; uchwalone też zostały w drugiem i trzeciem czytaniu bez dyskusyi. Dalej przyjęła dziś taż Izba w równy sposób ustawę o skuteczności zapisania praw familijnych w księgach publicznych, o otwarciu kredytu szczegółowego na budowę kolei,[1] o dyetach delegacyi austryackiej a nareszcie konwencyę między Austryą a Rosyą względem ochrony znaczków handlowych; ostatnią z niektóremi modyfikacyami komisyi.

Nareszcie przedsięwzięła Izba wybór 20 członków i 10 zastępców do delegacyj wspólnych. Wybrani zostali: hr. Belrupt, bar. Burg, radca dworu Engerth, hr. Egon Fürstenberg, ks. Jabłonowski, bar. Hacklberg, Hartung, hr. Hoyos, Fmp. Kellner, ks. Khevenhüller, ks. Kinsky, ks. Fryd. Lichtenstein, bar. Pipitz, hr. Rechberg, bar. Rossbacher, hr. Guido Thun, Schmerling, hr. Trauttmansdorf, hr. Vrints, bar. Winterstein. Jako zastępcy:

Hr. Coudenhove, Dr Neumann, bar. Ritter, ks. Rosenberg, ks. Schönburg, Scrinzi, hr. Jerzy Thurn, hr. Otto Traun, ks. Trauttmansdorff, ks. Józef Waldstein.

Równocześnie odbyła dzisiaj także Izba niższa posiedzenie, na którego porządku dziennym stała dalsza dyskusya szczegółowa nad ustawą giełdową. Przedtem atoli odczytano pismo ministra handlu Banhansa, w którem tenże z powodu nadwątlonego zdrowia uprasza o urlop dwumiesięczny, którego mu natychmiast Izba udzieliła.

Dep. Hoffer interpeluje potem przewodniczącego komisyi wyznaniowej o stanie prac przydzielonych tejże komisyi, i czy wnioski nad któremi ma zdać sprawę przyjdą jeszcze w tej sesyi pod obrady Izby?

Dep. Hopfen: Co się tyczy wniosku dep. Klepscha dotyczącego urządzenia stosunku starokatolików, to projekt ustawy w tym przedmiocie już uchwalony. Członek komisyi jednak, któremu poruczone sprawozdanie, tylko z powodu słabości nie mógł jeszcze dotychczas spełnić swego zadania. Co się zaś tyczy ustawy o obowiązkowych ślubach cywilnych, to muszę nadmienić, iż zasady te wchodzące spowodowały w komisyi bardzo obszerne i gwałtowne dyskusye, że ze względu na skład komisyi, w której wszystkie stronnictwa są reprezentowane, nie tak łatwo można było przyjść do zgody, mogę atoli tyle powiedzieć, że wczoraj uradzono wejść w dyskusyę szczegółową nad elaboratem przez komitet wypracowanym. Co się nareszcie tyczy wniosku Fuxa i Rosera o wydalenie Jezuitów, to takowy znajduje się jeszcze w stadyum obrad wstępnych. Zresztą mogę zapewnić, że komisya sumiennie i gorliwie wypełnia poruczone jej zadanie i że tylko ważność przedmiotów wymagających gruntownego zastanowienia powoduje czasem zwłokę. W końcu Izba przystępuje do dyskusyi specyalnej nad ustawą giełdową, z której załatwia tylko jedenaście paragrafów. Z wyjątkiem § 5 wszystkie prawie przyjęto w brzmieniu komisyi. Następne posiedzenie jutro. Z porządku dziennego usunięto wniosek Wildauera z powodu słabości sprawozdawcy.

Wiedeń 27 lutego.

(J. H.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej przedłożył minister rolnictwa w zastępstwie ministra handlu Dr Banhansa dwa projekta do ustaw; jeden dotyczy organizacyi władz cechowania, drugi dozwolenia do przedsięwzięcia w drodze rozporządzenia zmiany dotychczas obowiązujących przepisów co do miar i wag na miary i wagi metryczne.

Po załatwieniu niektórych pierwszych czytań przechodzi Izba do porządku dziennego tj. do dyskusyi szczegółowej nad ustawą giełdową. § 12ty przyjmuje Izba z dodatkiem stylistycznym Fuxa.

§§ 13 i 14, które razem wzięto pod obrady, stanowią, że wszystkie interesa załatwione na giełdzie, bez względu na to, czy zawarte zostają między kupcami i czy jako jedno- lub obustronny interes handlowy, uważane być mają za interes handlowy.

Przemawia przeciw temu dep. Neuwirth. — Sprzeciwia się temu, aby wszelkie interesa na giełdzie zawarte uważano za interesa handlowe. Zawierają się na giełdzie nie tylko kontrakty kupna i sprzedaży akcyj, ale jeszcze innego rodzaju interesa, mianowicie tak zwane premie i sztelaże, które właściwie są tylko czystą spekulacyą, niczem innem jak prosty zakład.

Sprawozdawca dep. Menger odpiera wszystkie te wywody. Premie i sztelaże, jego zdaniem, niczem innem nie są jak tylko asekuracyą, która sama w sobie jest już interesem handlowym.

§§ 15, 16, 17 przyjmuje się bez zmiany według projektu wydziału.

Do § 17, który stanowi o wykluczeniu z giełdy, z powodu rozszerzania fałszywych wieści, stawia dep. Gomperz wniosek dodatkowy, aby zamiast „fałszywych wieści" ustawa brzmiała: „wykluczenie ma miejsce z powodu rozszerzania wieści, których fałszywość rozsiewaczowi jest znaną lub przy uważnej roztropności mogła być znaną", który wniosek Izba przyjmuje, uchylając wszystkie inne do tego paragrafu stawiane poprawki.

Po tem przechodzą wszystkie postanowienia ustawy aż do końca tejże bez dyskusyi, przez co załatwiono ustawę w drugiem czytaniu, trzecia nastąpi na przyszłem posiedzeniu.

W końcu załatwiła Izba jeszcze ostatnie ustawy względem dodatku ze strony państwa do regulacyi rzeki Mur i Narenty, jak również regulacyi długu indemnizacyjnego Istryi.

Następne posiedzenie we wtorek.

Wiedeń 28 lutego.

(R.) Gorączka publiczności tutejszej nareszcie uspokojoną została. Zapadły wczoraj wieczorem wyrok sądu przysięgłych w sprawie p. Ofenheima w ciągu pół godziny był wiadomym w całej stolicy. Wyrok przeszedł najśmielsze oczekiwania największych zwolenników p. Ofenheima, albowiem nie dość, iż sąd nieuznał go winnym w żadnym punkcie aktu oskarżenia, to nadto przysięgli na dwa pytania odpowiedzieli jednogłośnie nie, na jedno pytanie 11 głosów nie, na dwa pytania 10 głosów nie, na trzy pytania 9 głosów nie a wreszcie na siódme najdrażliwsze dla obwinionego pytanie dotyczące wiadomej prowizyi 7 głosów nie.

Uwolnienia oczekiwało bardzo wielu, lecz wypadek głosowania powszechnie zadziwił. Trudno opisać zajęcie i niecierpliwość, jaka wszędzie panowała wczoraj po południu tak w sali sądowej, jak na ulicach i po kawiarniach. Chwila, gdy przysięgli przez pukanie do drzwi dali znak, że są gotowi i gdy woźny sądowy odemknął drzwi uwalniając przysięgłych od klauzury, była nader dramatyczną. Nie myślę naśladować przykładu dzienników tutejszych i rozpisywać się nad szczegółami ogłoszenia wyroku i przyjęcia go przez publiczność w sali sądowej i na *Alserstrasse*.

Faktem jest, że tak w sali sądowej jak na ulicy przyjęto wyrok oklaskami, które zniewoliły przewodniczącego p. Gernertha do wypowiedzenia ostrej nagany i wyrzeczenia pięknych słów iż prawo i sprawiedliwość takiego nie potrzebują uznania. Nie umiem rozstrzygnąć, ile w tych manifestacyach było prawdy a ile sztuki, lubo faktem jest, że więcej...

Część literacko - artystyczna.

Z KRAKOWA.

Wszystkie prognostyki zapowiadające groźną zimę ziściły się niestety co do joty. Górale nasi, od których Flamarion wiele pięknych rzeczy „o Bogu w naturze" mógłby jeszcze zebrać, a O. Curci niejednej dowiedzieć się tajemnicy z gwiazdzistych zaświatów, dowiedli tym razem, że i Knauer autor stuletniego kalendarza radzićby się ich powinien w swych przepowiedniach meteorologicznych. Zauważyli oni bowiem z lotu ptaków, biegu gwiazd i wiatrów zmiany, że w ciągu ubiegłego roku powtórzyły się te same meteorologiczne fenomena i klimatyczne objawy, co w tym roku, wspominanym przez starców, od którego z górą kopa lat minęła, roku pamiętnego srogą zimą, co poprzedziła lato wielkiego urodzaju, po którym znów nastał rok wielkich wylewów, kiedy wody podziemne wystąpiły z Morskiego oka.

Do historyczności tegorocznej zimy brakuje tylko Napoleona I i wielkiej armii ciągnącej na Moskwę. Górale znają się tylko na fenomenach natury, a nieświadomi tego, co się dzieje na nizinach w szerokim świecie, niezwykli się też wdawać w polityczne horoskopy. Wierzymy chętnie w góralskie prognostyki klimatyczne, niedajemy tak łatwo wiary salonowym sybilom politycznym, które tem się różnią od pityjskiej, że wcale niedwuznaczną zwykły wyciągać wróżbę. Kometa przeszłoroczny co pogroził podobnie jak w r. 1811 dał był już pochop do przepowiedni niewątpliwych i analogij z całą oczywistością wyprowadzanych z owym meteorem sławy i wielkości, co na początku stulecia przebiegł całą Europę, a przed jego pochodem pierzchały wszystkie armie, waliły się państwa, aż znalazł wreszcie kres nie w potędze ludzkiej, ale palcem Bożym wskazany wśród śniegów Rosyi i lodów Berezyny.

Zawiodły wróżby i analogia też zwodnicza, bo nic się w historyi niepowtarza i inny bywa pochód wielkich ludzi, co idą za swą gwiazdą i gdy ta się przyćmi lub zamieni na rózgę komety — upadają w nicość; a inny znów obrót tych machin nowoczesnych, zbiorowych mechanicznych organizacyj, w których nic już nie ma indywidualnego, nic duchowego; one rozkładać się i niszczyć muszą same przez się, gdy chcą żelaznemi karbami zgruchotać to, co twardsze od żelaza, bo duchowej natury i gdy się wyszczerbią ich zębate koła i prysną śruby na tem, co mocniejsze od spiżu, bo boskiej jest mocy...

Niebędzie przeto zima tegoroczna historyczną, na tle tem śnieżnem nowoczesna niepowstanie epopeja, świat idzie swoją błotnistą koleją, choć natura sroży się jak wielki bohatyr, jak straszny despota. Postacie tyranów bywają ulubionym przedmiotem dla dramaturgów i pociągają jakimś dziwnym czarem, przerażająco piękne wzbudzają wrażenia, gdy ich przedstawia Szekspir w Ryszardzie III lub Tołstoj w Iwanie groźnym. Dla czegóż ten najpotężniejszy despota, co całą przyrodę życia pozbawia, a biedną ludzkość dręczy zimnem, głodem, niemówiąc już o reumatyzmach, katarach, febrach i kaszlach, dla czegóż zima niemiałaby swoich poetów, swoich malarzy? Zaprzeczyć się nieda, że w białym krajobrazie zimowym jest poezya i malowniczność jasna i promienista, pełna iskrzących blasków, pogodnych lazurów i że pięknym jest ten sen przyrody na białej pościeli. „Gwiazdy nad tobą i gwiazdy pod tobą" możesz powtórzyć z Mickiewiczem nieszukając nawet jeziora Switezi, gdzie w nurtach niebezpieczna kryje się czarodziejka — jeśli tylko myśl o pięknej czarodziejce rozpromieni twą wyobraźnię i spieszysz może ku niej w noc pogodną i mroźną pomykając sankami po białej przestrzeni, to cię olśni ta brylantami iskrząca powłoka, co odbija na ziemi migotanie złotym piaskiem zasypanej na niebie drogi mlecznej, i przyznasz, że jest odrębna poezya w zimie polskiej.

A jednak dla czego poezya wierszowana o zimie naszej milczy. Jeśli się niemylimy jest tylko jeden potężny, porywający obraz zimy — ale tak straszna ta podróż w krainę lodów Anhelego, że tylko rozpacz targa ci serce, i z tych białych obrazów czarne tylko tłoczą się myśli. Poezya potrzebuje życia, a zima jest jego negacyą. Malarstwo niemniejsze ma tu trudności, a jednak łatwiej oddaje te efekta śnieżnego krajobrazu. Jest kilku holendrów co łączą zimowy pejzaż z grupami właściwemi tej szkole w licznych widokach Antwerpii lub Roterdamu, którego dachy pokryte śniegiem i soplami jakby frenzlą garnirowane, jest jeden w tym rodzaju Canaletti jeśli się niemylimy w drezdeńskiej galeryi, i trochę obrazów rodzajowych zawsze smutnego, niekiedy tragicznego charakteru. Zima polska wśród polskich malarzy ma już także przedstawicieli. Góral Gersona na turniach tatrzańskich idący w zawody z mroźnym wichrem; sieroty powracające z lekarstwem w nocną śnieżycę Szermentowskiego, czwórka dzielnych karoszy przekopujących się przez zaspy Chełmońskiego i owa mniej szczęśliwie pomyślana ucieczka przed stadem wilków tegoż malarza, a wreszcie wielkie obozowisko Stefana Batorego na śnieżnej płaszczyźnie pod Pskowem naszego historycznego dramaturga — oto charakterystyczne płótna mogące zapowiadać odrębny rodzaj biorący za tło zimę polską.

Pod względem obyczajowym zima polska niema tak srogiego charakteru, przeciwnie jest jakaś sprzeczność psychologiczna, która rozgrzewa humorem, większą pochopnością do życia towarzyskiego i jakiemś wewnętrznem ciepłem, gdy świat cały w około zamarza. Zauważano to już, że temperatura serc idzie częstokroć odwrotnie z termometrem i że często serca młodzieży wyprzedzają budzącą się z wiosną naturę, puszczając pod koniec zimy świeże listki, nowe marzenia, a przynajmniej projekta, któremi po karnawale zwykły się zajmować owe opiekuńcze duchy, co w czasie balów drzemiąc tworzyły tak zwaną tapicerję. Kogóż też pod tę porę nie żenią, o kim powiedzieć jeszcze niemożna, że wyszedł żi tak powiemy z owych lat popisowych, z lat epouserskich. A gdy młodzi papilionują na postnych rautach, starzy chętniej gwarzą koło kominka, jeśli nie o wspomnieniach młodości, to o Sukiennicach i procesie Ofenheima.

Niedziw też, że wśród tak przejmującego zimna nawet ślizgawka na lodzie co miała zastąpić karnawałową ślizgawkę na posadzce niewielu znachodzi odważnych łyżwiarek i wytrwałych łyżwiarzy. Mimo to jednak powiodła się niedzielna maskarada lodowa, przy bengalskim ogniu, smolnych pochodniach i orkiestrze, której omal, że flety niezamarzły. Niewiele kręciło się kostiumów, z pomiędzy których podobnie jak w roku przeszłym królowa zimy miała naturalnie pierwszeństwo. Niedługo jednak trwać mogło widowisko, gdy w pośród łyżwiarzy stanął do szeregu najdzielniejszy z tancerzy Boreasz i jakby przypominając czas wielkopostny rozwiał publiczność, jak tuman liści jesiennych.

Lecz rozpisaliśmy się tak o zimie, że czytelnicy zaczną hukać w ręce i gniewać się, że wyszukujemy jakieś powaby poetyczne w tem, co wszystkim się sprzykrzyło tego roku, i wszystkim dojęło aż do szpiku kości. Lecz mniejsza o tych, co w ogrzanych mieszkaniach i ciepłem ubraniu skarżą się marząc o włoskim niebie, pomarańczowych gajach lub palmach kairskich. Ale zajrzyjmy do tych domków przedmiejskich, gdzie niema za co węgla kupić, gdzie dzieci boso i matki źle odziane — i gdzie jeśli ludzie niemarzną na śmierć to tylko dlatego, że w małej izdebce kilka razem mieszka rodzin. Zimno i zaducha mimo pozornego przeciwieństwa żyją tutaj w zupełnej zgodzie na udręczenie nędzarzy. Znamy rodzinę ubogich, co przetrwała połowę zimy w nieopalanej zgoła kumorze, kumora ta przylegała do kuźni kowalskiej, jedynem też ogrzaniem bywało dla nieszczęśliwych, gdy po opuszczeniu kuźni przez kowalską czeladź, dozwolono matce wraz z dziećmi zagrzać się wśród żarzących jeszcze węgli, choćby na chwilę. Razu jednego skostniała kobieta straciła już zdolność czucia, wpuszczona do kuźni zrobiła sobie posłanie z węgli niedopalonych i zasnęła, aby się zbudzić z wypalonemi w ciele ranami. Jeśli to fakt zapewne wyjątkowy i nadzwyczajny, to ogół naszych ubogich walczyć w zimie musi z podwojonemi potrzebami życia. Najpożądańszym apartamentem na zimę bywa dla ubogich piwnica, bo tam umiarkowana temperatura utrzymuje się bez opału, ale za to ściany i licha pościel na tapczanie, jakby z wody wyciągnięte. Mniej też wśród naszego proletaryatu głód jest niebezpiecznym, ile szkodliwe dla zdrowia nędzne mieszkania, wśród których rozwijają się między dziećmi liczne kalectwa, umysłowy kretynizm, fizyczne skarłowacenie.

Pod wrażeniem przeciągającej się zimy pomyślano w ostatnich dniach o rodzinach ubogich. W czasie niedzielnego kazania w kościele N. Maryi Panny podjęły się kwesty zawsze chętne do ofiar, a zręczniejsze od mężczyzn w uzyskaniu środków miłosierdzia, panie nasze. Naśladując dobry zwyczaj zagraniczny rozesłały zaproszenia, na które odpowiedzi i datków oczekują nawet po odbytem kazaniu.

Gdyśmy zajrzeli do ubogich, możemy teraz bez skrupułu poprowadzić czytelników do jedynego przybytku śmiechu, jakim stał się teatr w dniu benefisu p. Szymańskiego. Był to istotnie tego wieczora jeden chór śmiechu trwający przez cztery akta z przerwami tylko na chóry kaszlu. Nie wywoływała tej wesołości sama treść sztuki, która mimo rozgłosu, jaki sobie zdobyła w Paryżu, zaleca się tem, że wszyscy się śmieją niewiedząc właściwie dla czego. Jak był niedawno czas kiedy za najwyższy dar konwersacyjny uważano zdolność rozmawiania o niczem, podobnie komika francuska, zarzuciwszy molieroskie wzory i typy, doszła do jakiejś niewytłomaczonej tajemnicy drażnienia tych nerwów, które śmiech wzbudzają. Związku tu niema żadnego, żadnej przewodniej myśli, figury dość pospolite i wcale niecharakterystyczne, a jednak wszystko razem byłoby w stanie pobudzić do śmiechu samego Heraklita owego greckiego filozofa, co ciągle opłakiwał nędzę świata. *La Boule* (Kamionka) pp. Halevy i Meilhau lubo wprowadza osoby podejrzanej konduity, nie ma tego cynizmu, który odraża w Margrabince. Przedstawienie samo wytrzymało nawet krytykę, pewnego Francuza, co nie znając języka był porwany grą i mimiką. A jednak mówił on, że w przedstawieniu tej komedyi w krakowskim teatrze a w *Palais royal* jest wielka różnica pod względem przyzwoitości. Komedya nic nie straciła na żywości i komiczności, a wydaje się tutaj mniej rażącą. Cudzoziemiec przypisywał to z francuską grzecznością wyższemu stopniowi obyczajności, co zarówno pod względem moralnym jak estetycznym podniosło farsę francuską. Pochwała ta zgadza się również z pochlebnem zdaniem lwowskich krytyków o grze panny Cwiklińskiej w Pięknej Helenie. Jeśli niemożna dyrekcyi zarzucić puderyi w wyborze repertoaru, to znów przyznać jej trzeba, że umiała nadać taką cechę scenie krakowskiej, że nawet na przedstawieniu podobnych sztuk nie traci się uczucia dobrego wychowania i przyzwoitości.

Największe oklaski wywołał trzeci akt komedyi, który w dziwny sposób nasuwał analogje z procesem Ofenheima wprawdzie nie chodziło tam o miliony i tylko kamionka z gorącą wodą stanowiła kość niezgody w procesie rozwodowym. Wszelako oskarżony małżonek niecierpliwym temperamentem, świadkowie nieco wstydliwą rolą przypominali sceny z ostatniej *cause célèbre* wiedeńskiej, w której tak często przewodniczący musiał przywoływać do porządku lub odbierać głos oskarżonemu. Podobieństwo to zamieniło się w parodję żywcem schwyconą, gdy sam przewodniczący dostał mdłości, w Izbie sądowej powstał wielki gwar, tak że kurtyna zapadła, zanim wydano wyrok.

Gra też była tak wyśmienitą, że aż niekiedy żal było, że tyle sił artystycznych zużyło się dla lichej choć zabawnej farsy. Pani Hoffmannowa była swarliwą, a mimo to nader elegancką żoną, jak p. Benda był sprzeką a jednak w gruncie poczciwym mężem. P. Szymański zbierał oklaski od publiczności, która tak wysoko ceni ten niezmierny postęp, jaki w ostatnich latach dokonał ten artysta, odkąd zwrócił on się do ról charakterystycznych z niewłaściwego sobie pola kochanków. Reszta obsady aż do drugorzędnych figur w sztuce dowiodła, że teatr krakowski w komedyi rozporządza znacznie pomnożonemi siłami.

ksza część publiczności z zadowoleniem przyjęła wyrok. W ostatnim już liście przygotowałem Was na wyrok uwalniający, który można było przewidzieć ze względu na usposobienie publiczności i dzienników, tudzież na szereg niezręczności i przygód w ubiegłym tygodniu. Zbyt wielkie mamy poważanie dla każdego wyroku, abyśmy tylko przez chwilę wątpić mogli, ze przysięgli orzekli sumiennie i z przekonania i że zastanawiali się gruntownie nad pytaniem, ażali p. Ofenheim jest winien lub niewinien, ażali są dowody lub ich niema i to dowody, czy obwiniony dopuścił się zbrodni podług wymagań ustawy karnej, nie zaś moralności. Lecz mimo to opinia publiczna także nie wątpi, że znane dwa wypadki w ostatnim tygodniu musiały polepszyć sytuacyę p. Ofenheima. Ocena, jaką wyrok znajduje w prasie dzisiejszej, odpowiada zupełnie systemowi przyjętemu przez dzienniki w ciągu procesu. Przesada z jednej, przesada z drugiej strony. Trudno zaiste powiedzieć, który obóz bardziej grzeszy. Przeczytawszy dziś *Nową Presse*, *Tagblatt*, *Fremdenblatt*, *Morgenpost*, *Extrablatt*, i *Neues Wiener Blatt* możnaby mniemać, że monarchia wygrała walną bitwę. *Nowa Presse* wylicza błogie następstwa wyroku przysięgłych i wzywa dzieje na pomstę tego procesu. *Tagblatt* dowodzi, że gospodarstwo publiczne bez grzechów pierworodnych istnieć nie może, że rozwój, postępy i grzechy gospodarskie są owocem liberalizmu, i że dla tego nie pojmuje, jakim sposobem liberalny gabinet ks. Auersperga zdobył się na ten proces. Wyrok przysięgłych zdaniem tego dziennika jest zwycięstwem nowoczesnych zasad gospodarskich, przed którem ostać się nie zdoła nieczynny na polu gospodarskiem gabinet obecny. Ton artykułu w mowie będącego jest jakby w dniu wielkiego tryumfu. *Fremdenblatt*, *Morgenpost* i *Extrablatt* święcą w wyroku upadek i klęskę zasad br. Lasmezana, którego zapatrywań idealistycznych przysięgli należący do stanu kupieckiego snać nie podzielają. *Vorstadt-Zeitung* pojmuje, że przysięgli nie mieli ochoty skazać jednego z tysiąca, nie chcieli, aby on wyłącznie pokutował za grzechy minionej epoki gospodarskiej; zarazem przypomina ten dziennik parlamentowi i rządowi współwinę w tych grzechach, zwłaszcza ostatniemu z powodu udzielenia orderów i rozlicznych godności kierownikom i przywódzcom tak zwanego „rozkwitu gospodarskiego“. *Vaterland* upatruje ironię losu w zapadnięciu wyroku równocześnie z wyjazdem p. Banhansa do Włoch, który nawiasem powiedziawszy, jest istotnie bardzo słabym, tak iż obawiają się większej choroby. Przechodząc do drugiego obozu dzienników, spotykamy się przedewszystkiem z głosem *Deutsche Ztg*, która formalnie tylko szanuje wyrok, ale bynajmniej nie zmieniła zdania swego co do korupcyi tkwiącej w systemie p. Ofenheima, ale niemniej podziwia lekkomyślność w podjęciu i przeprowadzeniu całego procesu. Dziennik ten nadmienia, jakoby p. Ofenheim obiecał sto tysięcy złr. na rzecz ubogich w razie uwolnienia swego i jakoby obietnica ta wpłynąć miała na wyrok. Przyznamy, że lepsze mamy wyobrażenie o przysięgłych.

Nowy Fremdenblatt najskrajniejszy w drugim obozie, powiada, że p. Ofenheim nie jest winien oszustwa podług ustawy karnej, że atoli wyrok moralny obwinionego nie dokonał rehabilitacyi; zaś tryumf jego zwolenników i okrzyki wydane na cześć jego, zniewalają do żywego zastanowienia się, do czego dojdziemy na tej drodze. *Presse* jeszcze ostrzejszą piosnkę nuci o tej samej sprawie. Widzi ona bowiem całą wojnę podjazdową potężnej koteryi, znajdującej silne poparcie dziennikarskie i wydającej walkę obecnemu gabinetowi za to, że ośmielił sie wystąpić przeciw Ofenheimowi. *Presse* zwraca uwagę na grożące ztąd niebezpieczeństwo, gdyż koterya ta nie waha się postawić „*Die Machtfrage.*“ Jest to silne, ale odźwierciedlające stan rzeczy powiedzenie. *Tagespresse* mniema, że Ofenheim wyszedł cało wprawdzie z tego procesu, ale że system gospodarski napiętnowanym został, i że publiczność wyniosła z procesu naukę i przestrogę przed „*Gründerami:*“ w każdym razie proces dokonał i dokona pewnej purifikacyi. W końcu pominąć nie można *Volksfreunda*, który chwilę dzisiejszą wybrał sobie do wywodu o zasadach gospodarskich św. Tomasza D'Aquino, spodziewając się zastosowania ich w dzisiejszych czasach. Drugi artykuł tego dziennika zasługuje na tem większą uwagę, albowiem zajmuje się organizacyą, wpływem i potęgą tajnej policyi tutejszego dziennikarstwa, pod którem nie masz żadnej tajemnicy urzędowej.

Skoro proces Ofenheima był nieuniknionym, dobrze przynajmniej, że raz skończył się. Nie dobra to atmosfera, gdy punkt ciężkości spoczywa w sali sądowej, a było tak niewątpliwie przez dwa miesiące. Czy odetchniemy teraz swobodniej, czy proces obejdzie się bez następstw, bądź politycznych, bądź kryminalistycznych, wie Bóg, a chcą wiedzieć wsparte na rozwoju stosunków tutejszych dzienniki wiedeńskie.

Poznań 25 lutego.

Na początku tego tygodnia najżywszy interes budziły telegramy z Koźmina. Pierwszy doniósł o rewizyi policyjnej w celi więziennej księdza biskupa Janiszewskiego. Rewizye podobne w celach więziennych, to już zupełnie wynalazek nowego cesarstwa niemieckiego, bo o czemś podobnem nigdy i nigdzie nie słyszano dotąd. Drugi telegram doniósł o uwolnieniu X. Biskupa z więzienia, w skutku rozkazu sądu w Poznaniu; zdaje się, że zabrana pensya wypełniła resztę oznaczonej kary, bo dziś wszystko i słusznie z usposobieniem materyalnem społeczeństwa na talary się redukuje. Dobra ta wiadomość nie wzbudziła żadnej żywszej radości, bo dziś i prostaczkowie wiedzą, że niczego dobrego spodziewać się nie można; że pozorne dobro, gdy z tych sfer pochodzi — niezawodnie okaże się początkiem gorszej biedy. Jakoż wnet nadszedł trzeci telegram donoszący, że władza administracyjna orzekła na X. Biskupa ukaz banicyi i że wywiezionym został, podobno do Berlina — bo w sąsiednich prowincyach pobyt mu zakazany. Czy ksiądz Biskup stalej w Berlinie się zatrzyma, dotąd niewiadomo, może go w jakiem miasteczku internować będą. Wszakże to dziś wszystko możliwem, pomimo postępowego prawa o *Freizügigkeit* w Niemczech, które prawo liberały niemieckie, jako palladium wolności z hałasem i tryumfem, kilka lat temu uchwaliły.

Aresztowano też temi dniami X. dziekana Hebanowskiego, który miał w końcu swego urzędowania owe smutne obowiązki do spełnienia, w obec intruza Kicka na parafię w Kamionnie. Z 40 dziekanów naszej archidyecezyi, zaledwie kilku jeszcze tylko nie zamkniętych, a obchodzenie się z niemi w więzieniach, bardzo różnorodne, od dyrektorów sądów i więzień zależne, w niektórych miejscach jest zupełnie niegodnem i wielu z uwięzionych bardzo już ucierpiało na zdrowiu, a co za straszne spustoszenie po parafiach opuszczonych, to Bóg jeden wie i policzy.

Tydzień obecny wypełniony jest walnemi zebraniami instytucyj naszych zbiorowych. Stąd zjazd do miasta bardzo liczny. Najżywszy interes budziło zebranie Tow. naukowej pomocy, najstarszej naszej instytucyi. Ale i tu na nieszczęście okazało się, że stan materyalny i moralny kraju oddziałał na dochody instytucyj, które od 34 lat prawie wciąż były równemi, a w przeszłym i bieżącym roku, wykazały obniżenie dochodu. O ile to jest smutnem, o tyle naturalnem po klęskach finansowych, przez jakie przeszliśmy, po prześladowaniu duchowieństwa, tej przeważnej podpory tej instytucyi dobroczynnej.

Z Berlina cały interes chwilowy skupia się w wiadomości o odejściu kanclerza od władzy. Pomimo wszystkiego, co o tem piszą i to niby najlepiej objaśnione organa, nam się w to wierzyć nie chce, by człowiek tak żądny władzy i posiadający ją, jak nikt prawie w dziejach, dobrowolnie się jej zrzekał. W tej całej sprawie jest coś niewiadomego, zakulisowego, bo nie przypuszczamy, by kanclerz chciał przestać być sobą samym i przez manekinów rządy prowadzić, jakoby w marionetkach. Cała ta sprawa bodaj czy nie jest groźną dla świata. Czy bowiem kanclerz nie działa jak lew na pustyni, cofając się pozornie, by tem gwałtowniej rzucić się na jakąś ofiarę.

Sprawy sejmowe codziennie prawie przynoszą walki pognębionej mniejszości, z wszechwładną, a nawet na pozory już nie zważającą większością. Walki te często bardzo drażliwy mają charakter, co jest naturalnem, gdy kwestye sumienia, co chwila zaczepianemi bywają. Dla kościoła groźnem się staje prawo, o zarządzie przez gminy majątku kościelnego, przy powtórzeniu się znanej taktyki, że największe gwałty pochodzą niby z inicyatywy sejmu. Takim dodatkiem, niby z inicyatywy sejmu, jest ów projekt prawa Petrego, zastrzegający udział w majątku kościelnym starokatolikom. Na mocy tego prawa można w Niemczech, zwłaszcza w miastach, zabrać znaczną część kościołów katolickich, bezczeszcząc je pierwotnie świętokradzkiem nabożeństwem. Otóż do czego prawo to zmierza.

Ostatnia Encyk'lika Ojca św. wywołała liczne konfiskaty dzienników katolickich w Niemczech — szczególniej też *Germanii* w Berlinie, którą kilka dni po sobie codzień zabierano. Już to i wolność druku obecnie służy tylko jednemu stronnictwu, jedną jest bronią więcej przeciw ludziom sumienia i religijnych przekonań. Nasze dzienniki wcale tej encykliki ogłosić nie mogły.

Poseł Lasker, jeden z koryfeuszów liberalnych, tak ciężko zasłabł, że wątpią, by w tej sesyi mógł być czynnym; jest to szkodą, bo acz to liberał i izraelita, nieraz niepodległości zdania i więcej uczucia chrześciańskiego, jak u pseudo-chrześcian swego stronnictwa, u niego się objawiło.

Zima i stała i twarda nie opuszcza nas dotąd, co zwłaszcza w klasie roboczej po miastach dotkliwie czuć się daje, przy zupełnej stagnacyi handlu, industryi, a nieustąpieniu drożyzny, wywołanej miliardami francuskiemi, o których już i pamięć wygasła.

Z Wołynia 24 lutego.

Żaden z dzienników krajowych nie wspomniał, a tylko z zagranicznych dowiadujemy się, że Ojciec Św. nakazał w bieżącym roku jubileusz powszechny, który ma się odbyć w całym świecie katolickim. W czasie obecnym, gdzie religia katolicka nawet w katolickich państwach doznaje tyle przeszkód i ograniczeń, słuszne są obawy, aby jubileusz w niejednem miejscu mógł się odprawić bez żadnej ze strony rządów przeszkody.

Co do nas pod panowaniem moskiewskiem zostających, jesteśmy pewni, że rząd ten niepozwoli na jego odprawienie. Samo zebranie się w jednem miejscu mnóstwa wiernego ludu, czego rząd ten niedopuszcza, jakoteż zgromadzenie znacznej liczby duchowieństwa w jednym kościele niepodobne wcale, gdy każdy kapłan katolicki niemoże się wydalić ze swojej parafii nawet do najbliższej sąsiedniej, odprawienie jubileuszu w Rosyi niepodobnem czyni. Z powodu nawet takiego ścieśnienia katolickiego duchowieństwa przywiązane do różnych kościołów odpusty jakoteż 40-godzinne nabożeństwo najczęściej sam jeden tylko proboszcz miejscowy odbywa, co przechodzi nieraz siły jednego człowieka, aby tylu potrzebom ludu wiernego wystarczyć. A cóż dopiero mówić o nauce i kazaniach, gdy żadnemu księdzu niewolno nic innego powiedzieć z ambony, jak tylko kazanie od cenzury potwierdzone przeczytać. To kiedy dziś nawet po kościołach naszych uwijają się moskiewskie szpiegi i śledzą szczupłej liczby ludzi znajdujących się w kościele, jakiegoż powiększenia tajnej policyi potrzebaby było podczas jubileuszu, na który zgromadziłyby się tłumy pobożnych, gdy rząd radby nawet tajemnice konfesionału przeniknąć.

Bolejemy zawczasu nad tem, że pozbawieni będziemy jubileuszowych odpustów w państwie moskiewskiem. Nic innego niepozostaje nam zostającym w ucisku i przemocy, jak tylko polecić się modłom naszych braci w Chrystusie żywiąc w sobie nadzieję, że i na nas cząsteczka jakaś łask duchownych naszego katolickiego kościoła spłynie.

Konsystorze nasze katolickie od dawna przemienione w kształcie swoim na moskiewskie biórokratyczne juryzdykcye. Teraz znowu rozesłano do nich sekretarzy prawosławnej religii. A więc każdy z nich zależny wyłącznie od rządu, przeciwnikiem miejscowym być musi z powołania swego interesom duchowieństwa i kościoła katolickiego i na każdym kroku sprzeciwiać się władzy dyecezalnej.

Londyn 25 lutego.

Dochodzi mnie z dobrego źródła wiadomość, że cesarzewicz Napoleon ma zamiar żądać od rządu francuzkiego, aby go przyjęto do wojska na rocznego ochotnika. Jeżeli mu tego odmówią, czego się obawia, uda się na uniwersytet oxfordzki dla dalszych studyów.

Konsul angielski w jednym z najważniejszych miast hiszpańskich doniósł w swoim raporcie, [że zdaniem prawie wszystkich Anglików, bawiących w Hiszpanii, przywrócenie monarchii prawdziwie konstytucyjnej z Alfonsem XII jest bardzo wątpliwe. Nie ma mowy o bliskiem zrzuceniu go z tronu: armia która go nań wyniosła, jest za nim, ma siłę i wolę utrzymania go. Lecz młody król uchodzi za zupełnie ulegającego wpływowi swej matki. Utrzymują tu, że ex-królowa pobiera subwencyę ze skarbu hiszpańskiego. Zachcianki nietolerancyi przeciw protestantom powstrzymane zostały na razie przedstawieniami posłów angielskiego, rosyjskiego, niemieckiego i włoskiego. Pomimo tego jednak świat dyplomatyczny w Madrycie nie wierzy, aby nowy rząd przyjął politykę liberalną i konstytucyjną. Rząd nie daje żadnego znaku, aby miał zamiar przez poddanie sankcyi reprezentantów narodu, ustalić monarchię Alfonsa. Z innej strony Don Carlos jest równie silny w prowincyach Baskich, jak przed rokiem. Opinia taka o sprawach hiszpańskich coraz większego nabiera wzięcia w gabinecie tutejszym.

N. Pan mianował podporucznikami w rezerwie piechoty następujących ochotników jednorocznych i podoficerów:

Maryana Gawalewicza i Józefa Korczaka Horodyskiego w pułku N. 30, Fryderyka Bierfeldnera v. Feldheim w pułku N. 13, Romana Dolińskiego w pułku N. 40, Hugona Żapałowicza i Ferdynanda Angermüllera w pułku N. 55, Józefa Grunda w pułku N. 13, Jana Warzeszkiewicza w pułku N. 56, Bronisława Nowińskiego w pułku N. 57, Jana Jeremiewicza w pułku N. 41, Ferdynanda Hillbrichta w pułku N. 30, Aleksandra Nitribita w pułku N. 20, Antoniego Burskiego, Edwarda Brzozowskiego i Adolfa Ulreicha w pułku N. 41, Michała Kociubę w pułku N. 9, Leopolda Brühla w pułku N. 30, Karola Wolnego i Adolfa Tuczka w pułku N. 55, bar. Wincentego Horocha w pułku N. 10, Alfreda Janowskiego w pułku N. 30, Józefa Gocha w pułku N. 56, Franciszka Mandybura w pułku N. 55, Kornelego Kozaka i Jana Obengrubera w pułku N. 41, Stanisława Cieńskiego w pułku N. 58.

W kawaleryi: Ks. Władysława Sapiehę w pułku ułanów N. 2.

W artyleryi: Aleksandra Prągłowskiego, Jana Łempickiego i Mikołaja Krzyżanowskiego wszystkich trzech w pułku N. 9.

W inżynieryi: Tadeusza Marcoin w pułku N. 1.

Przy powózkach: Karola Jęczmienowskiego i Włodzimierza Chlistowskiego.

N. Pan udzielił profesowi Ignacemu Sławieńskiemu srebrny krzyż zasługi z koroną, uznając jego bardzo długą i dobrą służbę.

N. Pan pozwolił właścicielowi dóbr br. Henrykowi Łączyńskiemu przyjąć i nosić krzyż honorowy orderu św. Jana Jerozolimskiego.

Wybór uzupełniający jednego posła na sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Sanockiego, tudzież jednego posła na sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Kołomyjskiego rozpisuje się na dzień 2 kwietnia r. b.

Wybory te odbędą się w Sanoku i w Kołomyi w godzinach i lokalnościach, o których wyborcy zawiadomieni zostaną kartami legitymacyjnemi.

Listy wyborców wzmiankowanych okręgów wyborczych, ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej*.

Z c. k. Prezydyum Namiestnictwa.
We Lwowie d. 25 lutego 1875.

Wiedeń 28 lutego. Izba deputowanych w Radzie państwa odbędzie następne (119) posiedzenie we wtorek 2 marca. Porządek dzienny jest następujący: Pierwszy odczyt uchwalonej przez Izbę panów ustawy o fideikomisie ks. Beaufort-Spontina; pierwszy odczyt przedłożenia rządowego o kolei żelaznej w dobrach rządowych; pierwszy odczyt ustawy o połączeniu kolei północno-zachodniej austryackiej z niemiecką północno-południową; trzeci odczyt ustawy giełdowej; trzeci odczyt regulaminu Izby deputowanych; drugi odczyt przedłożenia rządowego ustawy o podatku domowym.

— Drugi odczyt wniosku Wildauera o nadzorach szkolnych usunięty został z porządku dziennego posiedzenia sobotniego, a nie jest zamieszczonym na porządku dziennym posiedzenia wtorkowego. Za przyczynę podają chorobę ministra oświaty, który nie mógł przybyć na posiedzenie Izby. *Presse* donosi, że wniosek Wildauera rozbierano w klubie lewicy. Przeciw § 3, który jak wiadomo oddaje prawo mianowania nauczycieli i dyrektorów w szkołach średnich cesarzowi, i to we wszystkich krajach, powstała opozycya. „Przepis odnośny, pisze *Presse* zwrócony jest wyłącznie przeciw Galicyi, która używa stanowiska wyjątkowego na mocy statutu Rady szkolnej krajowej galicyjskiej. Podnoszono mianowicie względy stosowności, które za tem przemawiają, aby uniknąć zajścia z posłami polskimi. Uchwały co do § 3 klub jeszcze nie powziął. Co się tyczy „stronnictwa prawa“ członkowie tegoż mają zaraz podczas rozpraw ogólnych zaprzeczyć Radzie państwa kompetencyi w tej mierze i po złożeniu tego oświadczenia salę opuścić“.

— Urzędowa *Wiener Abendpost* ogłasza następujące sprostowanie: „W wydanym w ostatnich dniach drugim tomie dzieła: *Erlebnisse des Bernhard Ritter v. Meyer* wspomniano imie byłego c. i k. kanclerza państwa teraźniejszego c. i k. ambasadora hr. Beusta i związano je tendencyjnie z *extra-douceurem* w sumie 900,000 złr, jaki tenże miał otrzymać za przeprowadzenie pożyczki 60milionowej. Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że pożyczka państwowa, o którą w r. 1866 prowadzono rokowania w Paryżu, zaciągniętą została jeszcze przed wejściem hr. Beusta do służby austryackiej, że więc ten austryacki mąż stanu wcale nie miał do czynienia z tą pożyczką. Insynuacya tendencyjna wspomnianego powyżej pisma sama więc siebie piętnuje jako proste oszczerstwo.“

— Minister handlu Dr Banhans wyjechał wczoraj do Nervi we Włoszech.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 marca. Jutro dnia 2 marca jako w rocznicę śmierci cesarza Franciszka I, odprawionem będzie o godz. 10ej rano w kościele katedralnym na Zamku nabożeństwo żałobne.

— Na zakupno obrazu Matejki „Unia“ otrzymaliśmy z ulicy św. Jana 6 złr.

— Dla uwięzionych lub internowanych księży w Wielkopolsce otrzymaliśmy od X. P. Wrońskiego z Świącan 1 złr.

— W sobotę odbyto rewizyę sądową w mieszkaniu p. Zygmunta Skarbka Malczewskiego, obywatela z Wielkopolski, mającego być autorem broszury „Sławianie Baczność!“, tudzież w drukarni p. W. Korneckiego i obu wzięto pod areszt śledczy.

— Wczorajsza zabawa na lodzie wypadła bardzo świetnie, lubo szczupłą tylko liczbę kostiumów można było widzieć. Wiatr przykry rozwiewał płomienie ogni i dużo odbierał ochoty. Mimo tego sprzedano 1300 biletów.

— W sobotę rano znaleziono na Czarnej Wsi pod L. 5 utopionego w studni Franciszka Sobczyńskiego, wysłużonego pachołka miejskiego, który zapewne nietrzeźwy wpadł do studni, bo cembrzyna jej mało nad ziemię sterczy.

— Otrzymujemy następujące pismo:

Magistrat tutejszy ogłosił plakatami w sobotę dnia 27 lutego r. b., którzy nauczyciele w szkołach miejskich kończą publiczne wykłady o miarach i wagach metrycznych, a którzy rozpoczynają, zachęcając przytem publiczność do pilnego i licznego uczęszczania na takowe.

O szkole miejskiej na Kazimierzu niema w tem ogłoszeniu wzmianki, a każdy je czytający domyślać się może, że na Kazimierzu te wykłady zgoła się nie odbywają; władze zaś szkolne łatwo posądzić mogą grono nauczycieli tej szkoły o opieszałość. Donosimy zatem, że przez pierwsze trzy niedziele, t. j. dnia 14, 21 i 28 lutego, każdym razem od godziny 2 do 4 po południu, miał publiczne wykłady o miarach i wagach metrycznych w ratuszu kazimierskim p. Marcin Albiński przy nader licznem zgromadzeniu, a następnie zaś koledzy jego kolejno aż do wakacyj wykładać będą.

— Jutro we wtorek od godz. 12 do 1ej w południe w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się dziewiąty publiczny odczyt p. A. H. Kirkora: „O człowieku z czasów przedhistorycznych.“

— Straż policyjna przytrzymała w sobotę Kaz. Mularskiego, kamieniarczyka, który przeniewierzywszy swemu majstrowi dwie płyty marmurowe, z jednej wykonał różne drobiazgi i te sprzedał, a drugą pogruchotał; Aleks. Wołka i Klemensa Małotę uczniów brązowniczych; Katarzynę Mityńską żebraczkę, która otrzymawszy jałmużnę, skradła dywanik pod L. 263 przy ulicy Sławkowskiej.

— *Afisz* zaprzecza doniesieniu lwowskiej *Ojczyzny*, jakoby p. Cwiklińska zamierzała opuścić scenę krakowską i przyjęła zobowiązanie we Lwowie.

— P. Arkadyusz Kleczewski, redaktor *Djabła*, otrzymał, jak nam donoszą, obywatelstwo austryackie.

— Nie wiele skutkowało przypomnienie, aby utrzymywać chodniki czysto, a szczególnie asfaltowe. Prawie wszędzie trzeba utykać po grudzie zmarzłej, a lubo w południe taje lód na chodnikach, co ułatwia uprzątnięcie resztek lodu, wszelako zupełne pod tym względem panuje lekceważenie przepisów.

— Wyszedł Nr 5 czasopisma: *Szkice społeczne i literackie*. Zawiera on w sobie: „Nasze towarzyskie stosunki“ II;— „Do Goszczyńskiego i Ujejskiego,“ (wiersz) przez Wład. Bełzę;— „W obłędzie,“ (wiersz) przez Arygę; — „Z komedyi życia,“ (wiersz) przez M.;— „Sama jedna,“ powieść (c. d.);— „F. M. Duchiński,“ (dok.);— „Z dziejów Unii,“ przez Juliana Bartoszewicza (c. d.);— „Szkoły żydowskie w Galicyi i kwestya ich reformy,“ przez L. Gl...ka (dok.);— „Noce florenckie“ z Henryka Heinego, fantazya (c. d.);— „Zapiski bibliograficzne;“— Miscellanea.

— Pociąg pośpieszny lwowski spóźnił się wczoraj rano o 5 godzin a dzisiejszy rano o 8 godzin. Powodem tak długiego spóźnienia miało być wykolejenie pociągów.

— W ciągu marca obowiązali się dostarczać najtaniej pieczywa:

chleb pszenny: Tomasz Chęciński (ul. Długa);— za 1 cent. 4 ł. w. w.;

chleb żytni: Tomasz Chęciński (ul. Długa), Aleksander Merkert (ulica Szczepańska) — za 1 cent $4^1/_2$ łuty wagi wied.;

bułki przednie: Stanisław Bartl (Mały rynek), Tomasz Chęciński (ulica Długa), Franciszek Knoll (Mały rynek) Feliks Kobierzyński (w Rynku na Kazimierzu), Aleksander Merkert Józef Przybyłowicz (ulica Żydowska), Jan Schnejder (ul. Sławkowska) i Jan Wątorski — za 1 cent 2 ł. w. wied.

bułki zwyczajne: Aleksander Merkert (ul. Szczepańska) i Jan Wątorski (ul. Mikołajska) — za 1 c. $3^1/_2$ ł. w. w.

chleb prądnicki: świątły 1 funt po $6^1/_2$ centów, śniadszy po 5 centów.

chleb pędzichowski: 1 funt po $6^1/_2$ centów.

Mięsa obowiązali się dostarczać najtaniej przez miesiąc marzec:

mięso wołowe: W jatkach poddominikańskich 1 f. w. od 26 do 28 c., zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 26 do 27 centów;

polędwica: W jatkach poddominikańskich 1 f. wied. od 40 do 45 c., w jatkach przy placu Szczepańskim także 1 funt od 40 do 45 centów.

cielęcina: W jatkach poddominikańskich 1 funt w. od 22 do 25 centów; w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt także od 22 do 25 centów;

wieprzowina ze skórką: W jatkach poddominikańskich 1 funt. wied. po 34; przy placu Szczepańskim także po 32 c.;

wieprzowina bez skórki: W jatkach poddominikańskich 1 funt po 32 cent.; przy placu Szczepańskim 1 funt także po 30 cent.

Obowiązali się dostarczać najdrożej pieczywa:

chleb zwyczajny: Stanisław Bartl (Mały rynek), Opidowicz (ulica Floryańska) i Karol Wójcik (Plac Szczepański.

bułki przednie: Baruch Kuśnierski (ulica Sławkowska), Opidowicz i Karol Wójcik.

bułki zwyczajne: Baruch, Bartlowa (ul. Szewska), Kuśnierski (ul. Sławkowska), Kobierzyński (Kazimierz) i Opidowicz.

— W Wiedniu umarł przed parą dniami notaryusz Leon Mikocki, przeżywszy lat 65.

— Umarł przed tygodniem w Szremie w Poznańskiem znany w kraju adwokat Dr Lisiecki, przez długie lata poseł na sejm pruski a w r. 1864 obrońca Polaków w Berlinie przed trybunałem politycznym.

— W Wiedniu znaleziono w mieszkaniu nieobecnego p. Jana Adamowicza służącego jego, Jakóba Siwca powieszonego. Przyczyna samobójstwa nie jest wiadomą.

— Do Rady powiatowej Czortkowskiej wybrano d. 23 lutego z większej własności ziemskiej Dr Stanisława Rudrofa, współwłaściciela w Szwajkowcach.

— W Wiedniu wybuchł w piątek w nocy pożar na głównej poczcie od strony koszar Franciszka Józefa na 4em piętrze, gdzie się mieściło bióro obrachunkowe, należące do ministeryum handlu. Wielka ilość akt została uszkodzoną. Ogień stłumiono o 5ej rano.

— D. 7 marca wieczorem wręczoną będzie we Lwowie Sewerynowi Goszczyńskiemu książka pamiątkowa „Sobótka“ wydana na obchód jego 50 letniego zawodu literackiego.

— Nr 8 *Prawnika* zawiera: „Rzecz o projekcie nowej ustawy karnej,“ przez prof. Dr Aleksandra Bojarskiego (dok.);— „Przegląd tygodniowy;“— „Praktyka sądowa i administracyjna;“ — „Repertoarz orzeczeń najwyższego Trybunału;—„Wiadomości potoczne.“

— *Tygodnika Illustrowanego* N. 373 zawiera: „Nad brzegami jeziora,“ (drzeworyt);“— „Kronika tygodniowa;“— „Schakespeare przed sądem,“ (z drzeworytem); — „Przegląd polityczny;— „Kronika zagraniczna“ J. I. Kraszewskiego; — „Eli Makower,“ powieść przez Elizę Orzeszkową (d.d.);— Dr Walenty Stanczukowski;— „Rysunki humorystyczne Franciszka Kostrzewskiego (drzeworyt); — „Szachy;“ — „Rebus;“— „Sprawozdanie z wystawy Towarzystwa zachęty sztuk pięknych (d. c.);“ — „Przygody pp. Marka i Agapita podczas wystawy rolniczej w Warszawie“ (d. c.);— „Sobótka“ (d. c.); — „Wspomnienia z wycieczki po Mołdawii“ (d. c.); — „Rachunek sumienia Marka Aureliusza (d. c.);“ — „Małżeństwo;“ — „Podróże i odkrycia morskie Irlandczyków;“ — „Księżniczka wrzosów,“ powieść w dwóch tomach E. Marlita (d. c.).

— Nr 9 *Gazety sądowej warszawskiej* zawiera: „Znaczenie art. 1363 k. c. f. odnośnie do prawa karnego;“ — „Pytania z praktyki kryminalnej;“ — „Jurisprudencya senatu“ (cywilna);— „Kronika cywilna i kryminalna;“ — „Sądownictwo gminne;“ — „Przegląd bibliograficzny;“— „Wiadomości bieżące krajowe i zagraniczne;“—Odcinek: „O sądach polubownych.“

— W Monachium wystawiony był temi dniami obraz Aleks. Swierzewskiego „Pompei.“ Zakupił ten obraz dla stowarzyszenia sztuk pięknych w Monachium p. Adolf Abermann za 1500 złr.

— *Kuryer Warsz.* dowiaduje się za rzecz pewną, że jeden z bankierów warszawskich przeznaczył dla uniwersytetu warszawskiego 10,000 rubli na wsparcie ubogich uczniów, a oprócz tego dochód z domu w Warszawie przynoszący rocznie 2500 rubli. Zarząd uniwersytetu przedstawił wyższej władzy wniosek ofiarodawcy dla uzyskania zatwierdzenia.

— W Poznaniu umarł d. 24 lutego Napoleon Wyszogota Zakrzewski z Osieka, miłośnik nauk i biegły heraldyk, obywatel wielkiego używający miru w Księstwie.

— Zeszły tydzień był najmroźniejszy w ciągu tej zimy w Europie środkowej. Podczas gdy w Rosyi północnej i Szwecyi powietrze znacznie złagodniało, silny mróz dochodził po za Alpy i Bałkan. W Petersburgu było d. 20 lutego 9° C. zimna na termometrze 100 stopniowym a 24go tylko 7° C., w Stokholmie 5,2°, w Kopenhadze 4,8°, w Wiedniu zaś dochodziło zimno 24go do 16° C., w Krakowie i Cilli do 22°, w Sybinie 26° a nawet w Gorycyi i Tryeście 6 do 7°. Onegdaj o 3ej rano było w równinie dolnego Dunaju, w Ruszczuku, Warnie, Szumli silne trzęsienie ziemi.

— *Kijewlanin* opowiada o zajściu z przemytnikami w miasteczku Horodku, w gubernii Podolskiej, w pobliżu granicy galicyjskiej. Od dawna prowadzili tam żydzi przemytnictwo na wielkie rozmiary, a cała ludność żyła z tego rodzaju zarobku. Straż cłowa pod dowództwem swego starszego dopędziła raz wozy przemytnicze już w miasteczku, po przebyciu granicy. Lubo straż była uzbrojoną w pałasze i rewolwery, wszelako opadnięta przez mnóstwo żydów zbrojnych w drągi i naczynia domowe, musiała pokaleczona szukać ocalenia w ucieczce. Lecz wkrótce potem nadciągnęło wojsko i uderzyło na żydów: jednego zabito, kilku poraniono i wielką liczbę aresztowano. Wytoczył się proces, w skutek którego jeden starozakonny, główny przedsiębiorca przemytnictwa, skazany został do robót ciężkich w kopalniach, 40 innych żydów na osiedlenie w Syberyi, miasteczko zostało zniszczonem częścią w ciągu bitwy, prowadzonej z żydami, częścią zaś nałożeniem kontrybucyi 5,600 rubli i zakwaterowaniem dwóch kompanij wojska. Wielka część mieszkańców wyniosła się do Galicyi.

— Depesza z Londynu z 27go lutego donosi, że okręt płynący z Liverpoolu do Valparaiso, rozbił się pod Balbriggan, blisko Dublina. Zginęło 24 osób.

— Telegram z wyspy Ś. Krzyża z d. 25 lutego donosi do Kopenhagi, że zatopiono drut telegrafu podmorskiego między wyspą angielską Ś. Trójcy (w małych Antyllach) a wyspami duńskiemi (na oceanie Atlantyckim) Śgo Krzyża i Sgo Tomasza.

— Krym opuszczony przez Tatarów, zaludnia się żydami. Gdy dawniej w Ałuszcie, którą Mickiewicz odmalował w „Sonetach krymskich,“ był jeden szynk, teraz jest ich już pięć, a wszystkie bez konsensu. Wywiązała się przeto sprawa, w której obrońcą pokrzywdzonej sprawiedliwości jest urzędnik akcyzy. *Dziennik Warszawski* donosi zaś z Hadiaczu: W mieście tem pozbyto się zupełnie szynkarzy żydów. Na 42 szynków, które się znajdowały w tem mieście, pozostało tylko 4, i to nie żydzi w nich szynkują. Z wiosek żydzi szynkarze wydaleni są także, a gminy nie udzielają im pozwolenia na trzymanie szynków.

Teatr. Jutro we wtorek dnia 2 marca, po raz trzeci komedya w 4ch aktach przez H. Meilhac i L. Halévy, tłumaczył Stanisław Kremer: *Kamionka (La Boule)*.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 27 lutego pochmurno; termometr od — 6·1 doszedł do — 4·0 R. Dnia 28 pogoda; termometr od — 9·6 doszedł do — 5·3 R. Barometr opada; dnia 1 marca o godzinie 6ej rano stan jego był 328·08, termometru — 9·6 R. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 2 marca: Śej Heleny cesarzowej wdowy.

Sprawy sądowe.

Kraków 28go lutego.

Wczoraj odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na drugą kadencyę roku bieżącego. Losowania dokonał radca sądu wyższego, zastępujący prezesa sądu krajowego p. Kawecki, w obecności radców sądu kraj., pp. Smolarskiego i Liśkiewicza, prokuratora rządowego p. Kopystyńskiego i reprezentanta Izby adwokackiej Dra Hajdukiewicza; prowadzącym pióro był p. Zaleski.

Wylosowani zostali jako przysięgli pp.:

1. Franciszek Niemczewski notaryusz z Oświęcimia; 2. Wilhelm Major wł. real.; Karol Rudolf notar. z Krzeszowic; 4. Dr Jonatan Warschauer radca m. i wł. real.; 5. Mateusz Wiśniewski wł. real.; 6. Aleksander Nowolecki księgarz; 7. Dr Adolf Korczyński adwokat; 8. Roman Piechocki wł. domu; 9. Stanisław Armatowicz murarz; 10. Jan Dutkiewicz prof. gimn.; 11. Julian Dietze wł. real.; 12. Walenty Emilewicz przem. w Podgórzu; 13. Dr Stanisław Madejski notar. w Liszkach; 14. Jan Kurnikowski wł. real.; 15. Dr Daniel Wierzbicki prof. szkoły realn.; 16. Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny *Czasu;* 17. Dr Henryk Jordan; 18. Dr Józef Riedmüller; 19. Napoleon Gross wł. domu; 20. Józef Rozwadowski naucz. gimn.; 21. Floryan Helzel wł. dóbr Górka; 22. Jan Schneider wł. real.; 23. Walenty Adamski wł. real.; 24. Stanisław Dutkiewicz dzierżawca dóbr Bossutów; 25. Aron Eibenschitz wekslarz; 26. Teofil Fogelstrauch handl. mąki; 27. Józef Jerzmanowski sekretarz Tow. roln.; 28 Dr Jan Harajewicz dyrektor szpitali; 29. Wacław Jary wł. real. w Krowodrzy; 30. Dr Alfred Brandowski prof. Uniw.; 31. Fran. Paszkowski poseł, wł. dóbr Toń; 32. Szczepan Karczmarski wł. realn. w Podgórzu; 33. Józef Bensdorf introligator; 34. Dr Juwenal Boczkowski pens. urzędnik; 35. Wła-

dysław Markiewicz adwokat; 36. Marceli Peterseim wł. real.

Jako zastępcy wylosowani zostali:

1. Marek Goldfinger piwowar; 2. Franciszek Knoll piekarz; 3. Dr Maurycy Krzepicki urzędnik magistratu; 4. Józef Krengel kupiec; 5. Franciszek Łopatkiewicz garbarz; 6. Nuchem Jakobsohn kramarz; 7. Jan Gełdowski wł. real.; 8. Joel Langrock wł. real.; 9. hr. Władysław Morstin właśc. realności.

Proces Ofenheima.

(Dokończenie).

W sobotę skończył się proces Ofenheima. Streszczenia całej rozprawy dokonał radca sądu kraj. p. Gernerth, gdyż zdrowie nie pozwoliło bar. Wittmannowi doprowadzić osobiście rozprawy do końca. Odczytano więc z urzędowego protokółu przemówienie bar. Wittmanna, który, jak wiadomo, doprowadził rzecz do punktu 6-go; p. Gernerth doprowadził streszczenie do końca i wręczył przysięgłym pytania, ci zaś o godz. w pół do 1-ej udali się do sali obrad. Z uderzeniem godziny 6-ej wieczór pojawili się napowrót w sali sądowej, a wybrany starszym przysięgłych p. Lehrl, obywatel, ogłosił w ich imieniu odpowiedź na zadanych 9 pytań. Dla zrozumienia przytoczymy te pytania w krótkiem streszczeniu i dołączymy do nich orzeczenie przysięgłych.

Pytanie 1. Czy oskarżony stał się winnym, że w umowie z Brasseyem o budowę kolei lwowsko-czerniowieckiej zamieścił 1,900,000 zł. pod pozorem zaliczki, a właściwie w celu wypłacenia Herzowi za prawo pierwszeństwa do budowy kolei lwowsko-czerniowieckiej około 170,000 zł., przez co naraził Towarzystwo na stratę tej sumy, a skarb na stratę więcej niż 300 zł. wynoszącą?

Odpowiedź: 3 głosy tak, 9 nie.

Pytanie 2. Czy oskarżony stał się winnym, że w umowie z Brasseyem o budowę kolei lwowsko-czerniowieckiej zamieścił 1,900,000 zł. pod pozorem zaliczki, a właściwie, aby wypłacić 80,000 zł. inżynierom za wydatki powstałe przy linii Galacz-Suczawa wraz z odnogami do Jass i Okna, przez co naraził Towarzystwo kolei lwowsko-czerniowieckiej na stratę 80,000 zł., a skarb na stratę więcej niż 300 zł. wynoszącą?

Odpowiedź: 3 głosy tak, 9 nie.

Pytanie 3. Czy oskarżony stał się winnym, że w umowie z Brasseyem o budowę kolei lwowsko-czerniowieckiej zamieścił 1,900,000 zł. pod pozorem zaliczki, a właściwie, aby tak sobie, jak członkom Rady zawiadowczej przywłaszczyć zysk bezprawny, przez co tak Towarzystwo, jak skarb poniosły stratę przeszło 300 zł. wynoszącą?

Odpowiedź: 3 głosy tak, 9 nie.

Pytanie 4. Czy stał się oskarżony winnym, że wziąwszy wykupno gruntów na siebie, przywłaszczył sobie zysk 100,000 zł., a jednemu z członków Rady zawiadowczej (bar. Petrynie) najmniej 6000 zł., przez co Towarzystwo kolei lwowsko-czerniowieckiej poniosło straty co najmniej 106,000 zł.?

Odpowiedź: 2 głosy tak, 10 nie.

Pytanie 5. Czy oskarżony stał się winnym, że przez wzięcie na siebie dostawy progów, naraził Towarzystwo na stratę przeszło 300 zł. wynoszącą?

Odpowiedź: jednomyślnie nie.

Pytanie 6. Czy oskarżony stał się winnym, że zataiwszy przed Radą zawiadowczą niedostatki i niewykończenie budowy, przedsiębiorcę za wcześnie od odpowiedzialności uwolnił i kaucyę mu wydać polecił, przez co Towarzystwo poniosło szkodę w kwocie 2,305,328 zł. 39 c., a skarb szkodę przeszło 300 zł. wynoszącą?

Odpowiedź: 1 głos tak, 11 nie.

Pytanie 7. Czy oskarżony stał się winnym, że żądając i przyjmując od fabrykantów 3% prowizyi, przywłaszczył sobie zysk bezprawny najmniej 32,000 zł. wynoszący?

Odpowiedź: 5 głosów tak, 7 nie.

Pytanie 8. Czy oskarżony stał się winnym, że przedsiębiorcy budowy przyznał 890,000 zł. niby za roboty nadkontraktowe, przez co Towarzystwo poniosło straty 550,000 zł.?

Odpowiedź: jednomyślnie nie.

Pytanie 9. Czy oskarżony stał się winnym, że przez fałszywe przedstawienie rzeczy co do zyskania koncesyi na linię Suczawa-Jassy, przywłaszczył sobie zysk bezprawny co najmniej 100,000 zł., i czterem nie mającym udziału członkom Rady zawiadowczej po 10,000 zł., przez co Towarzystwo poniosło straty 440,000 zł.?

Odpowiedź: 2 głosy tak, 10 nie.

Na podstawie takiego orzeczenia przysięgłych ogłosił sąd wyrok, iż oskarżony Wiktor Ofenheim de Ponteuxin nie jest winnym zarzuconej mu zbrodni oszustwa; strony prywatne poszkodowane mają swych praw dochodzić na drodze cywilnej, a koszta procesu poniesie skarb państwa.

Przewodniczący podziękował przysięgłym za ich pracę i gorliwość, i ogłosił rozprawę za skończoną.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Chwiejny stan giełd zagranicznych, i niepewność, w jaki sposób zakończy się przesilenie ministeryalne węgierskie, były głównemi wpływami działającemi w ubiegłym tygodniu z zewnątrz na giełdę wiedeńską. Wiadomo, że opozycya węgierska, która obecnie ma widoki objęcia władzy, jest zwolenniczką odosobnionego banku narodowego węgierskiego, podziału kolei wspólnych na węgierskie i przedlitawskie, umniejszenia stosunku ciężarów wspólnych na korzyść Węgrów, nawet osobnej waluty węgierskiej, którąby od razu na metalową zamienić pragnęła, pozostawiając Przedlitawii cały ciężar wykupienia puszczonych w obieg asygnacyj państwa. Chociaż do tego wszystkiego tak łatwo przyjść nie może i mężowie opozycyi, przychodząc do władzy, chłodnieją w swych zbytnich zapałach i zaczynają praktyczniejszym zasadom hołdować, to jednak tak nagłe zachwianie się partyi ugodowej w Węgrzech, obudza obawę niejednej materyalnej niekorzyści dla Przedlitawii i dobrego usposobienia na giełdzie wiedeńskiej wywołać nie mogło. Niepokoiła też giełdę sprawa Ofenheima z przyczyn bardzo widocznych. Nie dziw więc, że pod wpływem takich okoliczności usposobienie giełdy było mdłe i niepewne, tranzakcyj odbywało się mało i to w niektórych papierach giełdowych po zniżonych cenach.

Prawdziwość twierdzenia często przez nas powtarzanego, że dla większej części zachwianych instytucyj wiedeńskich wczesna likwidacya byłaby najpewniejszem zbawieniem, udowadnia teraz najlepiej *Donaustadt-Baugesellschaft*. Był to bank budowlany, który najpierwej i najsilniej zachwiał się ze wszystkich instytucyj budowlanych, ale że na czele jego stała sumienniejsza od innych Rada zawiadowcza zdecydowano zaraz spieszną likwidacyę w celu ratowazia pozostałego kapitału. Na akcye wpłacone po 80 złr., spłaciła likwidacya do 1go marca r. b. już 68 złr., i spodziewają się jeszcze małej reszty. Wobec tego faktu przypatrzmy się teraz kursowi koleżanek tej instytucyi, które w chwili ogłoszenia likwidacyi *Donaustadt-Baugesellschaft* uważane były za nierównie silniejsze i posiadające wszelkie warunki pomyślnego rozwoju.

Allgemeine östr. Baugesellschaft .	11 złr.
Wiener Baugesellschaft	31 —
Wiener Bauverein	27 60

Wymowniej liczby przemawiać nie mogą.

Renty i losy nie uległy żadnym zmianom.

Akcye kolejowe austyackie sprzedają ciągle na giełdach zagranicznych, to też kurs ich i na giełdzie wiedeńskiej uległ ponownemu obniżeniu. Przyczyniło się do tego przeważnie, zmniejszenie się dochodów kolei austryackich w styczniu i lutym r. b., chociaż zmniejszenie to nastąpiło przeważnie skutkiem panujących zamieci śnieżnych i niezwykłych mrozów, z których pierwsze zatrzymywały często w drodze pociągi, ostatnie zaś wstrzymywały od podróży wszystkich, których nagłość interesu do tego nie zmuszała. Wielki wpływ wywierała stagnacya w handlu zbożowym szczególnie na koleje, u których przewóz zboża jest właściwą podstawą ruchu. Z wyjazdem ministra handlu na urlop przed ukończeniem posiedzeń Rady państwa spełzły nadzieje ogłoszenia ministeryalnego programu kolejowego, którego, zdaniem naszem, wcale nie ma. Nikną też, jedna po drugiej, wszystkie inne nadzieje rządowej pomocy. Niejedna z roszczonych w tej mierze do rządu pretensyj jest przesadzoną i nie da się wykonać, w ostatnich jednak czasach występują dzienniki, spuściwszy nieco z tonu, z drobniejszemi a natomiast możliwemi wymaganiami, które powinny być uwzględnionemi. Do takich zaliczamy nalegania *Neue freie Presse*, o zniesienie opłat od wszelkich wkładek do banków. Wiadomo, że wkładki takie zapobiegają bezprocentowemu spoczywaniu pieniędzy w ręku osób prywatnych, ożywiają ich obieg i sprawiają, że, podług wypróbowanej angielskiej reguły: „*A sixpence twice paid is as good, as a shilling once paid*“, mniejsza ilość pieniędzy w ciągłym obiegu zostających zastępuje większe ilości, zniżając tem samem stopę procentową. Operacyj więc, które tak błogie skutki sprawiają, nie powinien rząd utrudniać opodatkowaniem ich, powinne one być owszem zwolnione od wszelkiego podatku, jak są bardzo słusznie zwolnionemi od niego wkładki uskuteczniane do kas oszczędności.

Przyjechali do Krakowa od dnia 27 do 28go lutego.

HOTEL DREZDEŃSKI: Władysław Rydel wł. dóbr z Galicyi, Ludwika Kochanowska właś. dóbr z Galicyi, Apolinary Zieliński właś. dóbr z Galicyi, Balbina Rubach obyw. z Kongresówki, S. Sontag kupiec z Hamburga.

HOTEL SASKI: Stanisław Żaba z żoną właś. dóbr z Brzezinek, Ludwik Katerla wł. d. z Zarogowa, Józef Hempel z Ksan, Ludwik Nathan kupiec z Hamburga, Teodor Hryniewski z Kutais, Konstanty Emelianow z żoną z Olkusza, Bronisław Geppert wł. d. z Prybenic, Edward Tołłoczko wł. dóbr z Warszawy.

HOTEL KRAKOWSKI: Jan Bzowski wł. d. z Kongresówki, Olga Schordelli wł. dóbr z Rosyi, Ludwika Rybak art. dram ze Lwowa, Tomasz Nayte z Londynu, A. Zawadzki z Krzeszowic, J. Majer kupiec z Opawy, Marya Gregorow wł. dóbr z Rosyi, E. M. Kroska wł. dóbr z Poznańskiego.

HOTEL pod RÓŻĄ: Stanisław Derych z żoną wł. dóbr z Cianowic, Franciszek Rudzki z familią wł. d. z Kongresówki, Kącki z Galicyi, Jan Nowakowski z Węgier, Wanda Grzybczyk właśc. dóbr ze Słomnik, Izrael Fürst kupiec z Węgier, Wacław Pakoszewski wł. dóbr z Podola.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 26 lutego. 70 członków prawicy, którzy wczoraj głosowali przeciw ustawie konstytucyjnej, odwiedziło wieczorem prezydenta i oświadczyło mu, że uchylą czoło przed faktem i odtąd najsilniej popierać będą konstytucyę republikancką.

Paryż 26 lutego. *Journal des Débats* powiada: Polityka nowego gabinetu musi być silnie anti-bonapartystowską. Nienawiść ku cesarstwu i obawa przed niem były skutecznemi pośrednikami zwycięskiej koalicyi. Republikanie poniosą jeszcze wielkie ofiary, jeśli się ich zabezpieczy od bonapartyzmu. *La Presse* utrzymuje, że tylko Décazes i Cissey pozostaną w gabinecie. Dufaure odrzucił wice-prezydenturę w ministerstwie na korzyść Buffeta, aby zadowolnić prawy środek. *La France* powiada, że ks. Audiffret-Pasquier nie przyjął teki, aby ze względu na jego znaną nienawiść ku bonapartystom, gabinet nie był zbyt nacechowany. Zapewne zostanie on prezesem izby.

Paryż 27 lutego. Poseł hiszpański margr. del Molins przyjmowany był dziś przez Mac-Mahona w pałacu elizejskim. Poseł rzekł w przemowie swojej, iż ma polecenie utrzymywać przyjacielskie stosunki między Francyą a Hiszpanią, a jeśli można, ściślej je jeszcze zespolić. Wprawdzie oba ludy rozdzielone są Pireneami, ale złączone pokrewieństwem rodu, klimatem i językiem, które robią je braćmi. Dalej wyraził poseł osobiste podziękowanie króla Alfonsa za gościnność doznawaną we Francyi. W odpowiedzi bardzo przyjaźnej, wyraził Mac-Mahon najgorętsze życzenia dla uspokojenia i pomyślności Hiszpanii. — Hrabina Girgenti pożegnała Mac-Mahona i jego żonę, i wyjeżdża do Madrytu do brata swego króla Alfonsa.

Paryż 27 lutego. Najsprzeczniejsze krążą wieści o zamysłach Buffeta. Zdaje się, że odrzucił on polecenie złożenia gabinetu, wszelako spodziewają się odwieść go od tego postanowienia.

Paryż 27 lutego. Buffet powróci tu w poniedziałek. Jak twierdzi *National*, niektórzy deputowani zamierzają wnieść, aby osnowę ustaw konstytucyjnych obwieścić we wszystkich gminach Francyi równocześnie z uchwałą Zgromadzenia narodowego, odsądzającą dynastyę Bonapartów od praw.

Londyn 26 lutego. Na zapytanie Pima o zerwanie w r. 1871 stosunków dyplomatycznych z Uragwajem (strzelano wtedy bowiem na statki angielskie na rzece La Plata. *Red.*), oświadcza podsekretarz stanu spraw zagranicznych, że konsul angielski w Montevideo dał znać, iż od czasów zamieszek w styczniu powstał tam nowy rząd, a eskadra angielska w Montevideo daje dostateczną opiekę dla interesów angielskich — Budżet marynarki dziś przedłożony na r. 1875 jest wyższym od przeszłorocznego o 344,539 f. str.

Londyn 27 lutego. Izba wyższa uchwaliła w drugiem czytaniu ustawę o patentach swobody (wynalazków).

Rzym 27 lutego. Izba rozpoczęła dziś obrady nad projektem ustawy względem sprzedaży niektórych okrętów wojennych. Minister marynarki przedstawił pożyteczność tego wniosku. Garibaldi popierał najmocniej wniosek rządowy, uznając w tym przedmiocie ministra za najbardziej kompetentnego. Izba obradować będzie dalej nad tym projektem w poniedziałek. Senat obradował dziś dalej nad nowym kodeksem karnym.

Bern 26 lutego. Tutejszy komitet katolików rzymskich zaprotestował przeciw zajęciu tutejszego kościoła katolickiego przez starokatolików i protestacyę tę zaniósł do Rady rządu kantonalnego.

Bern 27 lutego. Utworzyła się tu gmina katolicka i wybrała sobie radę kościelną.

Petersburg 27 lutego. *Goniec urzędowy* podaje artykuł, w którym wbrew sprzecznym sądom prasy oznajmia, że chęć złagodzenia cierpień wojny nie jest wyłącznie rosyjską i nie dąży do celów właściwie rosyjskich. Artykuł przypomina podobne dawniejsze usiłowania, wychodzące od osób prywatnych, a podjąć je Rosya ma prawo, udowodniwszy przez 20-letnie rządy swoje, swoje uczucia pokojowe i miłość ludzi. Rosya pragnie tylko spokojnego i przyjaznego osądzenia tej rzeczy, i chętnie zgodzi się na wszystko, co odpowiada dobru ludzkości, a szanować będzie każdą sumienną opinię, każdy lojalny zarzut. Ubolewania godnem byłoby tylko niewzięcie udziału wielkiego narodu, któryby pozbawił go możności podniesienia głosu w obradach.

Madryt 26 lutego. Oprócz nominacyi na posłów, naznaczają jeszcze następujące: margr. Bedmar do Petersburga, ks. Tetuan do Wiednia, Coetto y Amsuda do Rzymu (Kwirynal), Collantes do Lizbony, hr. Xiquena do Brukselli, marg. Arricolar do Hagi, wicehr. Manzonera do Berna. Konwencya w sprawie „Virginiusa“ będzie natychmiast podpisaną, skoro jenerał Cussing wręczy listy uwierzytelniające go jako posła amerykańskiego.

San Sebastian 27 lutego. Parowiec „Karolina“ zaniechał zatapiania drutu telegraficznego, i wrócił do Santander.

Belgrad 27 lutego. Sejm przyjął umowę pocztową berneńską. Następnie postawiono wniosek, aby kodeks handlowy i przepisy konkursowe zreformować na wzór zagraniczny. Rząd zabronił dziennikowi *Zastawa* wychodzącemu w Nowym Sadzie, wstępu do Serbii.

Bukarest 27 lutego. Sesya izby deputowanych przedłużona do 13go marca. Od sześciu dni nie dochodzi tu żadna poczta z zagranicy, w skutku śniegów.

Ateny 26 lutego. Izba zwołaną została na nadzwyczajną sesyę na dzień 17 marca.

W ostatniej naszej na tem miejscu wzmiance o posiedzeniu Izby Panów, zapomnieliśmy dodać, że w liczbie petycyj przez nią odebranych, czytaliśmy w *Abendpost* petycyę Wydziału krajowego galicyjskiego w sprawie Rady szkolnej. Sądzimy, że to memoryał Wydziału, którego publikacyę rozpoczęliśmy, przesłany został Izbie Panów.

Na temże piątkowem posiedzeniu Izba Panów przyjęła powziętą już przez Izbę Niższą uchwałę, aby członkowie delegacyj wspólnych obradujących w Peszcie pobierali dyety. Delegaci więc z Izby Panów porównie z delegatami z Izby Niższej pobierać je będą. *Vaterland* dziwi się, że Izba Panów przyjęła ten podarek, i słusznie, bo się obawia, aby Izba Panów, jak niegdyś senat Napoleona III, nie została albo synekurą albo płatnym aparatem do wotowania. Przypomnieć nam to niech będzie wolno, że zawsze byliśmy i jesteśmy z zasady za bezpłatnością godności poselskiej tak dla deputowanych jak senatorów.

W onegdajszym przypisku tak zwanym *Nachtragu*, podał *Tagblatt* wiadomość „że ruteńscy duchowni członkowie Reichsrathu otrzymali ze Lwowa od tamecznego arcybiskupa kościoła grecko-unickiego X. Sembratowicza polecenie, aby się od wszelkiego popierania i czytania jedynego w ruteńskim języku wychodzącego dziennika *Słowo* wstrzymywali. Arcybiskup żąda surowego przestrzegania zakazu, i odwołuje się na przysięgę posłuszeństwa, którą duchowni przy wyświęceniu swem złożyli. Redaktor dziennika *Słowo* został od Arcybiskupa exkomunikowany.“ Tak *Tagblatt*. Czekaliśmy na dzienniki lwowskie, w których niewidzimy żadnej o tem wzmianki; na *Słowo*, które zamieszcza listy duchownych w kraju będących z powodu zakazu tyczącego się popierania i czytania *Słowa*, o jakim wiedzieliśmy dawno. Jeżeli *Tagblatt* chciał powiedzieć o tym zakazie, który się naturalnie tyczy wszystkich duchownych ruteńskich a zatem i w Reichsracie będących, to nie wiemy, czemu tę wiadomość podaje w *Nachtragu*. Zdaje nam się atoli przeczuwać w dzienniku wiedeńskim zamiar zrobienia z tego *Sensationsnachricht*, jako wdzieranie się kościoła w prawa Reichsratu, a przecież tu nie o deputowanych, ale o duchownych pod juryzdykcyą arcybiskupią będących jest mowa.

O procesie Ofenheima, ukończonym w sobotę wieczór, nie potrzebujemy nic pisać na tem miejscu, kilka bowiem słów podaliśmy na wstępie, a jeden z listów naszych z Wiednia skreślił wrażenie stolicy i stanowisko zajęte w tej sprawie przez dzienniki wiedeńskie. Otrzymaliśmy już przed dwoma dniami niektóre uwagi nad prawną stroną procesu, ale podać ich niechcieliśmy przed wyrokiem, i dla tego podamy je jutro.

Co chwila oczekiwany jest skład stanowczy gabinetu węgierskiego. Negocyacye trwają nieco długo, nie dziwilibyśmy się, gdyby ta kryzys niecierpliwiła już nieco Cesarza. Z telegramów peszteńskich do dzienników wiedeńskich przekonać się można, że zawsze hr. Wenkheim składa gabinet i będzie jego prezesem, a ze wszystkich wersyj pozwalamy sobie wnosić, że skład stanowczy bardzo mało różnić się będzie od tego, jaki podaliśmy dni temu kilka. Lista była przedwczesna ale niemniej prawdopodobna.

Według prywatnego telegramu *Tagblattu* z Petersburga z 27go lutego, bar. Offenberg, dotychczasowy poseł rosyjski w Washingtonie, został odwołany i pensyonowany. Do stosunków amerykańskich coraz ważniejszych przeznaczony ma być młodszy dyplomata ze sfer narodowo rosyjskich. *N. fr. Presse* zaś pisze, że w Petersburgu otrzymano autentyczne wiadomości o ostatnich zajściach w Afganistanie. Mają one niepokoić Anglię, która się obawia, aby w nich nie było ręki Persyi. Thompson, poseł angielski w Teheranie, żądał tłomaczenia od ministra perskiego spraw zagranicznych Mirzy Husseina chana, ale ten odmówił wszelkich w tej mierze objaśnień. Podejrzywamy zbyt rosyjskie źródło w tej wiadomości.

Dziś wybór prezesa Zgromadzenia narodowego francuskiego i spodziewany przyjazd Buffeta do Wersalu, a zatem dopiero teraz będzie można wiedzieć, czy poprzestanie on na prezydencyi w Izbie, czy podejmie się złożenia gabinetu, któryby reprezentował nową republikancką erę z zakrojem orleańskim, a której główną cechą walka z wzrastającym wpływem bonapartyzmu. Gabinet nowy miałby więc cechę tylko zapaśnika, którego lewica radykalna używać będzie za narzędzie.

Jak utrzymują w Berlinie, rząd włoski uczynił zadosyć życzeniu rządu berlińskiego względem odwołania posła włoskiego w Londynie margr. Cadorna. Wprawdzie Cadorna otrzymał wysoki urząd, wszelako pocieszają się w Berlinie, że to stało się za wpływem pruskim. Cadorna bowiem raz na obiedzie u nowego posła francuskiego hr. Jarnac przypomniał związek był trzech państw w wojnie z Rosyą i związek trzech narodów krwią utrwalony. Było to wspomnienie wojny krymskiej, a zarazem Cadorna wyrażał się z lekceważeniem dla Niemiec.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 1go marca. *Montags Revue* donosi z Belgradu, iż jlny konsul niemiecki Rosen przybył tam. Spór o rangę między rządami niemieckim i serbskim dziś już nawet zewnętrznie zamknięty. To spieszne i korzystne rozwiązanie należy sprowadzić do wdania się gabinetu austro-węgierskiego, który proszony przez rząd serbski o przychylne pośrednictwo w Berlinie, przyjął takowe ochoczo. Poseł niemiecki w Wiedniu jenerał bar. Schweinitz otrzymał zlecenie wyrażenia podzięki przyjacielskiej gabinetu berlińskiego za lojalne wdanie się Austro-Węgier.

Wiedeń 1 marca. W dzisiejszym losowaniu losów pożyczki loteryjnéj 1864 wygrały: Ser. 852 Nr 98 złr. 200,000; ser. 2490 Nr 92 złr. 20,000 ser. 3644 Nr 98 złr. 15,000; ser. 852 Nr 47 złr. 10,000. Inne wylosowane serye są: 318, 374, 451, 541, 833, 1145, 1485, 1999, 2002, 2093, 2674, 3448.

Wiedeń 1 marca (*pryw.*) Zaprzeczają tu stanowczo doniesieniu dzienników rosyjskich, jakoby hr. Beust wpływał na dzienniki angielskie i austryackie w celu rozdzielenia Rosyi i Anglii.

Budapeszt 1 marca. Nowy gabinet węgierski już ukonstytuowany. Prezesem jego i ministrem dworu cesarskiego jest hr. Wenkheim; ministrem spraw wewnętrznych Tisza; skarbu Szell; komunikacj, Pechy; handlu, Szimonyi; oświaty, Trefort; ministrem Chorwacyi, Pejaczewicz; sprawiedliwości, Bela Perczel.

Berlin 28 lutego. Dzienniki dzisiejsze ogłaszają oświadczenie kilku deputowanych katolickich (zapewne takich, którzy się liczą do katolików rządowych, jak synowiec Windhorsta, członka centrum, który należy do partyi liberalnéj. *Red.*) przeciw encyklice papieskiéj z d. 5 lutego. Zaprzeczają oni stanowczo, aby ustawy kościelno-polityczne miały obalać konstytucyę kościoła i niweczyły juryzdykcyę biskupów. Daléj protestuje oświadczenie przeciw zasadom naruszającym podstawy i byt państwa, jakie obwieściło pismo papieskie, tudzież przeciw prawu Papieża ogłaszania ustaw państwa za nieważne, skoro według nauki kościoła katolickiego należy się im posłuszeństwo (o ile nie sprzeciwiają się prawom boskim. *Red.*) Podpisani na oświadczeniu wzywają w końcu wszystkich patryotów katolickich, wyznających te same zasady, aby przystąpili do protestacyi.

Paryż 28 lutego. Buffet doniósł pisemnie, że w poniedziałek albo we wtorek stanie w Wersalu, ale nie przyrzekł jeszcze, czy przyjmie albo odrzuci polecenie złożenia gabinetu. Prawdopodobną jest teraz rzeczą, iż wybór prezydyum Zgromadzenia narodowego nie będzie odroczony (miał dziś nastąpić wybór. *Red.*) Wszystkie grupy stronnictw, z wyjątkiem skrajnéj prawicy i bonapartystów, wybierać mają jutro Buffeta prezesem.

Petersburg 28 lutego. Tajny radca, sekretarz stanu Westmann, onegdaj na wieczorze u Carewicza tknięty został apopleksyą. Czynności jego przekazano tajnemu radzcy Strymoruchowi. (Westmann był senatorem i towarzyszem ministra spraw zagranicznych. Zapewne urząd jego objął nie wymieniony w depeszy Strymoruchow, takiego bowiem nazwiska nie znajdujemy w liczbie wyższych urzędników ministerstwa, lecz chyba tajny radzca Stremuchow, dyrektor wydziału azyatyckiego w gubinecie ks. Gorczakowa. *Red.*).

Puycerda 28 lutego. Karliści stojący pod dowództwem Lizarragi sposobią się do silnego uderzenia na Puycerdę i oświadczają, że albo miasto podda się, albo zostanie puszczone z dymem. Wszystkie związki są przerwane.

San Sebastian 28 lutego. Siedm batalionów karlistowskich pod wodzą Bevieza uderzyło d. 26 b. m. rano na Bilbao i biło z 12 dział do warowni Puente nuevo i Arbolancha na prawym brzegu Nervionu. Stracone stanowiska zostały trzy razy odebrane. Walczono dzień cały uporczywie; nakoniec Karliści cofnęli się do Echevari, dokąd weszli w nocy po znacznych stratach. Załoga miasta Bilbao straciła 150 ludzi. Jenerał Loma wysłał posiłki do Bilbao.

Kursa. Wiedeń 1 marca o godz. 2 m. 30 po południ. Renta papierowa 71·— — Renta srebrna 75·85 — Losy z r. 1860 111·75 — Akcye Banku Narodowego 963. — Akcye kredytowe 218·— — Londyn 111·25 — Srebro 105·15 — Napoleony 8·88—. — Dukaty 5·25— — 100 Mark pruskich 54·60. — Lombardy 133·—. — Losy z r. 1864 138·— — Akcye kolei Karola Ludwika 223·— — Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 143·— Akcye kolei węg. półn.-wschod. 115·— — Akcye kolei węg.-wschod. 54·— — Losy tureckie 54·75 Obligacye indemn. galicyjskie 86·75 — Losy prem. węg. 82·—— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 128·50 Akcye kolei półn. zach. austr. 151·— — Akcye franko-węgier. 59·—·— Akcye franko-austr. 48·75 Tal. 163·75 — Ruble 154·62.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 1 marca.	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	107 —	105 —
Kupony srebr. płatne „	106 —	104 —
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 50	154 —
Pruskie Reichsm. za 100 M.	54 90	54 30
Dukat austryacki 1 sztuka	5 30	5 20
Napoleondor 1 sztuka	9 00	8 84
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	87 —	85 50
4% listy zastaw. „ „	76 50	74 50
5 „ listy zastaw. „ „	86 25	84 75
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	92 50	91 50
5-proc. „ „ 36 l.pł.bn	89 75	88 75
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	92 —	91 —
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	99 75	98 —
Listy hipoteczne	90 50	90 —
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	100 —	98 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	99 50	97 50
Losy prem. węg.	84 —	81 —
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye Banku hipoteczn. gal.	238 —	236 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	230 —	225 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	144 50	142 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	94 —	93 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	95 —	94 —
4 „ „ „ „ „ II.	95 50	94 50
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	91 50	90 25
4 „ „ likwid. „ 100	80 25	79 25
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	35 —	33 —
Wiedeń 27 lutego.		
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	71 05	70 95
„ „ „ „ srebr.	75 90	75 80
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
„ „ „ czeskie	— —	98 —
„ „ „ węgierskie	79 50	79 25
„ „ „ galicyjskie	86 75	86 25
„ „ „ bukowińsk.	83 50	83 —
„ „ „ siedmiogr.	77 —	76 60

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 —	98 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	95 85	95 65
4 „ galicyjskie	— —	76 50
5 „ „	86 20	85 80
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	100 —	99 —
5 „ węgierskie listy	87 —	86 75
5 „ zakładu kredyt. austr.	96 60	96 35
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	87 50	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	127 75	127 25
6 „ Banku gal. hipot.	90 50	90 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	275 —	272 —
„ „ „ 1854	105 —	104 50
„ „ „ 1860	112 —	111 75
1/5 losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	115 —	114 75
Losy pożyczki z r. 1864	— —	— —
„ prem. pożyczki węg.	82 50	82 —
„ Comorente	22 —	21 50
„ Kredytowe	167 50	167 —
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 50	95 —
„ księcia Salm	— —	33 50
„ „ Palfy	27 50	27 25
„ „ Klary	25 —	27 50
„ hr. St. Genois	27 75	27 25
„ miasta Budy	27 75	27 25
„ księcia Windischgraetz	22 —	21 —
„ hr. Waldstein	23 75	23 25
„ hr. Keglevich	14 25	13 75
„ Rudolfa	14 25	13 75
„ tureckie 400 frank.	54 50	54 25
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	964 —	963 —

	żądają	płacą
Zakładu kredytowego	218 75	218 50
Żeglugi parowej na Dunaju	438 —	436 —
Kolei północnej Ferdynanda	1953	1946
Kolei rządowej fr. a.	293 —	291 —
„ zachodniej c. Elżbiety	177 50	177 —
„ Południowej	134 —	133 50
„ Galicyjskiej	227 50	227 —
„ Czerniowieckiej	143 50	143 —
„ Albrechta	67 —	— —
„ węg. półn.-wschodniej	116 50	115 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	142 50	141 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	129 —	128 —
„ Koszycko-Bogumił.	— —	— —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	187 75	187 25
„ wschodnio-węgierskiej	65 —	54 50
„ austryack. półn.-zach.	150 50	150 —
„ Franciszka Józefa	160 —	159 —
Banku anglo-austryackiego	132 25	132 —
„ anglo-węgierskiego	18 25	17 75
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	204 25	204 —
Banku franko-austryackiego	49 —	48 75
„ franko-węgierskiego	60 —	59 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipotecznego	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	62 25	61 75
„ austryack. związkow.	26 50	26 —
„ dla obrotu ogólnego	88 50	87 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	32 —	30 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	82 20	81 80

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 50	93 —
„ Emisya z r. 1862	92 75	92 25
„ państwowa St. 500 fr.	— —	143 —
„ Emisya z r. 1867	— —	139 —
„ południowa St. 500 fr.	110 —	109 75
„ Bony 1875—1876 6%	224 —	223 —
„ półn.c.Ferd.100 zł.m.k.	96 —	95 50
„ „ 100 zł.w.a.	— —	92 25
„ „ w srbr.5%	105 —	104 75
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	92 50	92 —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	95 75	95 50
„ gal.Kar.Lud.300 zł.w.a. w srebr. 5% za 100	— —	102 75
Emisya II.	102 50	102 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 —	78 75
Emisya z. r. 1867	85 75	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w.a.	78 25	77 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	93 —	92 50
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	— —	76 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 26	5 25
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 89	8 88
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 20	11 14
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	105 25	105 15
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63
Lwów 26 lutego.		
Dukat holenderski	5 22	5 15
„ cesarski	5 24	5 18
Półimperyał rosyjski	9 12	8 95
Rubel srebrny rosyjski	1 69	1 62
„ papierowy	1 54	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 20	85 70
„ „ „ „ „ 4„	76 40	75 80
„ „ Banku hipoteczn.	90 30	89 90
Obligi indemn. bez kuponów	87 40	86 70
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	231 25	229 75
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	144 —	142 50
„ banku hipoteczn. gal.	238 —	236 —
Warszawa 27 lutego.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 75	94 45
„ „ 2 „ „	95 —	94 70
kupon „	— —	0 72
„ „ nowe „ „	91 35	91 05
kupon „	— —	0 90
„ lidwidacyjne „ „	79 90	79 60
kupon „	— —	95
Kolej warszawsko-wiedeńska	92 —	91 50
„ „ bydgoska	72 50	71 50
„ „ terespolska	116 50	115 75
„ „ łódzka	— —	100 —

Zaproszenie.

Czytając słuszne narzekania mieszkańców Krakowa — na zbytnią drożyznę mięsa tamże — zapraszamy Amatorów taniego mięsiwa — do przesiedlenia się do Jasła, gdyż w Jaśle kosztuje funt wied. mięsa wołowego 16 c., a cielęciny 12 c.

Także mieszkań tanich jest podostatkiem.

A już świeże górskie powietrze — w lecie wyborna kąpiel w Wisłoce — a w zimie słynne bajki Jasielskie — zawsze za darmo! (552)

Mieszkańcy Jasła.

CHŁOPIEC 12—14 lat mający, któryby prócz 4éj klasy normalnéj, posiadał podstawy religijne dobre, znajdzie umieszczenie jako praktykant. — Wiadomość w Handlu korzennym **J. Gawełkiewicza w Krakowie** przy ulicy Długiéj Nr. 2. (553-1-2)

Nadzwyczajne zniżenie ceny!

Pola Wincentego

Pieśni Janusza

3 tomy w jednym.

Cena sklepowa 3 złr. 50 cent.

Za 1 złr. 50 c.

W Księgarni **F. H. Richtera** we Lwowie. (508-1-4)

OGŁOSZENIE.

W dniu **18 Marca 1875 r.** odbędzie się w Liszkach o godzinie 3éj popołudniu **Ogólne Zgromadzenie Związku zaliczkowego Lisieckiego,** na które w myśl art. 31 statutu wszystkich członków tego związku zapraszam.

Porządek dzienny narad będzie następujący:

1) Zagajenie przez przewodniczącego;
2) Sprawozdanie komisyi kontrolującéj i potwierdzenie bilansu za rok 1874;
3) Wnioski co do zmiany statutu;
4) Wybór dwóch członków Rady nadzorczéj.

Kraków 25 Lutego 1875 r.

Dr. Max. Machalski,
Prezes Rady Nadzorczéj.
(547)

T. Dorożyński,

dypl. weterynarz,

leczy wszelkie choroby zwierząt i uskutecznia wszelkie operacye. — **Rzeszów,** Nowe miasto w domu p. Kubika. (615-1-2)

Franciszek Schöffl

hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca

szczepki chmiel. ze swoich chmielników

z **Goldbach** lub **Egerthal**

1000 sztuk sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego . . . . złr. 15
1000 „ całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż . . . . złr. 12
1000 „ zwykłych na sprzedaż . . . złr. 10
1000 „ późnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność . . . . . . złr. 20

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.

Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (392-91-150)

PAPIER **FAYARD & BLAYN**

przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w **Paryżu**, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (9-48-54)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI (31-9-18)

8, ulica Vivienne, w Paryżu.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszastkich preperatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera,— w Brodach u p. Kullaka i Franzosa,— w Rzeszowie u p. Schaitera.

Niema już granic handlowych między

Austryą-Węgrami i Niemcami!

Niechaj więc każdy korzysta ze sposobności udzielonéj mu począwszy od 1go Lutego b. r. i niechaj zapisze sobie za zaliczką pocztową od Deutsche Verlags-Anstalt *(Rudolf v. Orlice, w Berlinie, Wilhelmstrasse Nr. 125)* dla każdego mieszkańca Austryi nader zajmujące dzieło p. t.: (482)

Analyse des Lotto

(12 Auflage).

Cena tylko 1 złr. za zaliczką pocztową.



15 Marca b. r.

rozpoczyna się

Wiosenny kurs jazdy konnej

w szkole Ekwitacyjnej Krakowskiej.

Warunki są każdemu przystępne — a ceny do dzisiejszych zastósowane czasów.

Dla uczniów wszelkich zakładów naukowych Krakowskich, ceny za naukę jazdy konno są jaknajwzględniejsze.

Ujeżdżalnia jest krytą i tak zaopatrzoną, że w każdej porze dnia jeździć można. Konie zakład posiada dobre, spokojne, wytresowane dla Pań i Panów, a dla dzieci kuce.

System nauki zwięzły, najnowszy, tak sił jak i kieszeni niewyzyskujący, na długoletniem doświadczeniu oparty. Od godziny 7 rano do godz. 7 wieczór trwają lekcye jazdy i tresura koni — popołudniowe godziny przeznaczone dla Pań.

Konie młode przyjmuje Zakład do tresury tak pod wierzch jak i do zaprzęgu po cenach umiarkowanych — zależących od tego, jak wysoko kto konia ujeżdżonym mieć chce.

Zakład przyjmuje konie na stajnią i w komis do sprzedania — mając zaś stosunki tak z zagranicą jak i krajowemi zawodami koni; znając źródła nabywania uprzęży na konie i pojazdów — jest zakład w możności sumienną wziąść w tych sprawach interwencyą. Słowem zakład szkoły Ekwitacyjnej Krakowskiej jedyny w kraju całym — w kraju rolniczym — w ojczyźnie koni egzystujący, pragnie przeforsować apatyą, bezpodstawnie w tej gałęzi grasującą.

Zaprawdę — czas już nareszcie — aby owo stałe i stateczne trwanie w mowie będącej Instytucyi „zwróciło na siebie uwagę."

Momenta szkoły Ekwitacyjnej są nader ciężkie i do przetrwania nieraz nawet niepodobne — z strony zaś moralnej o tyle bolesne, że wobec wszystkich, że tak powiem, Instytucyj popieranych różnorodnie w kraju — jedna tylko szkoła Ekwitacyjna Krakowska zapomnianą jest i pozostawioną samej sobie — pomimo, że ona niby ściśle związaną jest z tradycyami przeszłości, z wychowaniem młodzieży, z rolnictwem i chowem koni — z nową ustawą o organizacyi armii a wreszcie z prądem nastąpić mogących wypadków, którym cała Monarchia porwaną być może.

Obywatele! nieżądajcie odemnie cudu, bo czasy cudów minęły — uznanie Wasze za które dziękuję — potrafiło być mi podnietą do trwania i chęci stania się na tej drodze użytecznym — ale dziesięcioletnie utrzymanie się męczeńskie z zakładem kosztów wymagającym — przekonało — że do utrzymania w porządku interesów z ludźmi, do utrzymania siebie — rodziny — i zapewnienia choćby jakiej takiej przyszłości, potrzeba czegoś więcej — jak gołosłownej oceny. Do zacnych obywateli kraju — ojców i ludzi, którym kierunek młodzieży jest powierzony, podnoszę głos mój, w przekonaniu, że niezostanie głosem wołającego na puszczy.

Zechciejcie Panowie zważyć, czy jest zawód człowieka, w którym znajomość użycia konia byłaby zbyteczną.

Zważcie młodzieńcy, jak to wygląda — gdy kto szablą i koniem władać nie umie — z jakiemże politowaniem patrzy się dziś płeć piękna nawet na takie salonowe lalki.

Panowie! innych nabierzcie poglądów — jazda i pasowanie się z koniem daje zdrowie i energią — zdrowa i dzielna dusza uznano to już dawno — że w zdrowem tylko i dzielnem ciele przemieszkiwać może.

Licznym tedy Panowie udziałem i poparciem przyczyńcie się do utrzymania Instytucyi niezaprzecznie potrzebnej — pomnijcie, że niebędzie zaszczytem ani dla Was ani dla kraju gdy owa Instytucya upadnie, co jest nieuniknionem następstwem — jak się zapatrywanie w tej wersyi nieodmieni.

Zamiarem Zakładu jest urządzenie w tym roku Szkoły fechtunku — dlatego wzywa się chęć uczenia mających — aby z tąd rozpoznać można — jaki udział być może i czy warto nakładać znów nowe koszta.

Roman Piechocki,
Dyrektor i właściciel zakładu.
(622-1-3)

HYDROCLYSE nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, niepotrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena przystępna — W Paryżu u wynalazcy P. Naudina przy ulicy Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym i w aptece W. Redyka. (7-9-24)

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (20-31-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka.

Męczona okropnym reumatyzmem, którego symptomata przy nieustających bolach były **napuchnięte stawy,** używałem **rozmaitych środków** jednak bez **najmniejszego skutku.** Dowiedziawszy się od jednego z przyjaciół, że Pański **radykalny środek Balsam Bilfingera** *) zawsze z **wielkim skutkiem** używanym bywa, wypróbowałam go i poświadczam **zgodnie z prawdą,** że **reumatyzm mój** już po **użyciu pierwszej flaszki znacznie ustał,** przez co nabyłam przekonania, iż środek Pański **zupełnie i nazawsze** mnie od tych cierpień uwolni itd. itd.

Magdeburg, 24 Października 1871 r.

z Kyllysów Hoffmannowa.

*) Do nabycia w **Krakowie** w aptece **Dra Fl. Sawiczewskiego.** (377-2-2)

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

udziela **pożyczki hipoteczne** na dobra ziemskie i realności miejskie w 6% Listach zastawnych i 7% Listach dłużnych. (95-9-)

Britannia srebro

jest jedynym metalem, który zawsze białym jak srebro zostaje, a w Anglii prawie w każdem lepszem gospodarstwie znaleść je można, gdyż jest tak dobrem jak srebro a cena prawie o 20 razy tańsza od prawdziwego srebra i prawdziwego angielskiego Britannia srebra. Następujące są ceny **składu angielskich towarów metalowych M. Bresslera w Wiedniu, Stadt, Schottengasse Nr. 9.**

1 łyżeczka do kawy c. 10, 15, 20, 25, 30, 40, 45. (331-9-36)
1 tuzin tychże c. 60, 80, złr. 1, 1·20, 1·50, 2.
1 łyżka stołowa c. 30, 35, 40, 45, 50, 60. — ½ tuz. tychże złr. 2, 2·50, 3, 3·50.
1 para noży i widelców tylko c. 80 (rękojeść srebrna), — ½ tuz. tychże tylko złr. 4.
1 sitko do herbaty c. 30, 40, 50, 60, 80, złr. 1 z rączką lub bez.
½ tuz. sztućców tylko złr. 2·50. — ½ tuz. puharków do jaj złr. 2.
½ tuz. obrączek do serwet złr. 2·50. — 1 pieprzniczka c. 60.
1 Posypywacz cukru c. 80, 90, złr. 1. — 1 lichtarz ręczny c. 60, 80, złr. 1, 1·50.
1 para pięknych lichtarzy, wielkich złr. 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 6. — ½ tuz. noży i widelców na wety złr. 3·50
½ tuz. łyżeczek dla dzieci złr. 1·50, 2, 2·50. — 1 chochelka c. 60, 80, złr. 1, 1·20 1·50.
1 chochla złr. 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3.
1 filiżanka 8" c. 90, 10" złr. 1·20, 12" złr. 1·50, 14" złr. 2, 16" złr. 2·50, 18" złr. 3, 20" złr. 3·50 (okrągłe, półokrągłe lub czworokątne). Serwis do herbaty na 2 osoby złr. 15, 4 osoby złr. 18, 6 osób złr. 21, 8 osób złr. 26 wraz ze spodkami.

Wszelkie inne przedmioty zadziwiająco tanio.

Zamówienia z prowincyi uprasza się adresować: **M. Bressler, englische Metallwaaren-Niederlage Wien, Stadt, Schottengasse Nr. 9,** a odwrotną pocztą będą za zaliczką wysłane.

Rozsyłka nastąpi na życzenie także częściowo po sztuce, aby się każdy o doskonałości towarów przekonać mógł. Przy odbiorze w kwocie 100 złr. zniżka 10%.

---

wystrzegać się fałszerstwa — **SIROP DELABARRE DIT DE DENTITION** — wymagać podpis własnoręczny

Przez użycie tego prostego **SIROPU Dra DELABARRE** do wcierania dziąseł, wyrzynanie się zębów u Dzieci odbywa się bez boleści ani niebezpieczeństwa konwulsyi. Prospekt użycia posela się franko na żądanie. Skład główny w Paryzu przy **Ulicy Montmartre, 4;** w *Krakowie*, w Aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; we *Lwowie*, w aptece Pa Mikolascha.

(220-7-17)

W całkiem naturalny sposób





można w przeciągu 16-tu dni uzyskać na zupełnie łysych miejscach **wspaniałą kędzierzawą brodę.** Łysi uzyskają w 20-tu dniach nowy porost włosów; jestto trudne do uwierzenia, a jednak prawdziwe, gdyż dzieje się to wedle praw przyrody, a skutek jest za pisemnem poręczeniem pewnym. 1 paczka téj japońskiéj rośliny porostu włosów kosztuje 75 c., złr. 1·30, 1·50 do złr. 2·50.

POT NÓG. Pewny środek, który poceniu się nóg nie przeszkadza, ale jego niemiłe i szkodliwe skutki zupełnie usuwa. W puszkach wystarczających na pół roku, 65 cent. (62-2-6)

WAŻNE DLA DAM, którym wyrastają włosy na twarzy. Po wtarciu jednorazowem nieszkodliwym środkiem **Heloise** giną natychmiast wszelkie włoski na twarzy lub rękach. 1 porcelanowy słoik wraz z opisem użycia kosztuje tylko 1 złr.

NARESZCIE UDAŁO SIĘ WYNALEŚĆ ŚRODEK, którym można uśmierzyć chwilowo najsilniejszy ból głowy. Ten dobroczynny środek powinien się znajdować w każdym domu, a kosztuje dla ułatwienia nabycia każdemu tylko 90 cnt.

SUBSTANCYA DO BARWIENIA WŁOSÓW, nadaje każdym siwym, jasnym lub rudym włosom bez trudności brunatną lub czarną barwę. Substancya ta przyrządzoną jest z roślin i zupełnie nieszkodliwą. 1 paczka 1 złr 50 cnt.

WYNALAZEK nadzwyczajnej doniosłości zrobiono. Dr. Wakerson w Londynie wynalazł **pomadę,** która zapobiega natychmiast wypadaniu włosów; wzmacnia porost włosów w niezwykły sposób i wytwarza na zupełnie łysych miejscach nowy, bujny włos a u 17 letnich młodych ludzi wspaniałą brodę. Uprasza się usilnie publiczność, aby nie zamieniała ten wynalazek ze zwykłemi szarlataneryami. Dra Wakersona pomada w oryginalnych paczkach metalowych po 2 złr. prawdziwa do nabycia w głównym składzie.

W 3 MINUTACH śliczne białe zęby, najlepszy środek na zęby, za którego użyciem czarne zęby w trzech minutach śliczną białość i czystość odzyskują, a osad zębowy i cuchnący oddech zaraz ginie. 1 paczka 60 centów.

SKŁAD w całym świecie znanej mikstury do barwienia włosów **Owsaline.** Wychwalanie tej mikstury jest zbyteczne Cena 3 złr. 50 i 5. 10.

PODPISANI posiadają zupełnie pewny środek, aby usunąć **odgniotki** w przeciągu 8 minut pewnie i bez bolu. Z opisem użycia kosztuje tenże 90 cent.

ANGOLINE, jedyny środek celem natychmiastowego uzyskania delikatnych, białych rąk, za poręczeniem. 1 flaszeczka 65 centów.

KIT, wyrobiony z glazury porcelanowéj, spaja szkła, porcelanę, kamień, morską piankę, nawet metal tak, że stanowi całość. Słoik 30 cent.

WIELKIE WRAŻENIE wywiera wynalazek chemicznego proszku, przezco **nafta w żaden sposób wybuchnąć** nie może. Proszek zapobiega wybuchnięciu nafty w lampach i pęknięciu cylindrów, dwa przedmioty, z których każdy z osobna czyni go nieocenionym. Paczka zawiera proszek na dwie lampy na sześć miesięcy i sprzedaje się tanio po 50 c.

PRAWDZIWY PROSZEK ZŁOTY. Potarte tym proszkiem bardzo stare i odleżałe przedmioty metalowe, złote, srebrne itd, stają się jak nowe i uzyskują połysk lustrzany. Także można nim usunąć rdzę z przedmiotów stalowych i żelaznych. 1 pudełko kosztuje tylko 38 c.

OLEJEK ORZECHOWY wyciśnięty z zielonych łupin orzechów, ciemni każde jasne włosy w najkrótszym czasie, Flaszeczka 45 i 90 centów.

LAKIER NA SKÓRY; każde obówie nasmarowane tym lakierem, wygląda jak nowe obówie lakierowane, skóra staje się przez to gibką, miękką i dwa razy tak długo trwa. Flakon 65 cnt.

WIECZNE NOTATKI Z KAUCZUKU, zupełnie nowy praktyczny wynalazek, gdyż można przez kilka lat na tych samych kartkach pisywać i znowu pismo zmazać. 1 sztuka takich notatek oprawnych w skórkę wraz z przydatnym mechanicznym ołówkiem, w małym formacie 60 c., w wielkim 90 cent. Przyrząd ołowiany do tego 20 c.

POLITURA DO MEBLI, którą posmarowawszy najstarsze i odleżałe meble tylko raz, można zupełnie odnowić, a meble odzyskują potem połysk, jakiego stolarz swemi nudnemi robotami i przygotowaniami nigdy nadać nie potrafi. Wskutek tego też prawie wszyscy stolarze wiedeńscy używają tej politury tak przy nowych, jak też starych meblach. *Małe dziecko może za użyciem jednej puszki tej politury całe umeblowanie pokoju* w 3 godzinach na nowo odpolitorować. Cena uprzywilejow. amerykańskiej politury do mebli 92 c.

BALSAM KĘDZIERZAWIĄCY, za poręczeniem musi nastąpić w przeciągu 5 minut kędzierzawienie wszelakich włosów. 1 flaszeczka balsamu kędzierzawiącego 95 c.

LISZAJE, tudzież **choroby skórne wszelkiego rodzaju, bolące nogi** itd. będą z pewnością wyleczone bez szkody dla zdrowia. Za gruntowne wyleczenie **ręczy** olejek z arniki. 1 flakon 1 złr.

MYSZY POLNE, **szczury, myszy, krety, skrzeczki,** wyławianie tychże za pomocą wykurzenia przez tak zwane patrony wykurzające aptekarza Grouera jest wedle poświadczeń urzędowych i stowarzyszeń rolniczych najprostszym, najtańszym, najbezpieczniejszym i najpewniejszym sposobem. 1 sztuka do użycia na 20 razy 90 c.

WATA DO USZÓW, najlepszy uznany środek przeciw głuchocie, nadwyrężonemu słuchowi, cieczeniu z uszów i szumowi w uszach; rozsyła się ciągle słoik za 2 złr.

NAJNOWSZE BARDZO PIĘKNE RZECZY GUMOWE tuz. za złr. 1, 2, 3 rozsyłam listow. i opłatnie.

VENUS, poręczony środek celem wygubienia na zawsze w przeciągu 14 dni piegów, plam wątrobianych, blizn po ospie, czerwoności nosa, zmarszczek, fałd itd., za poręczeniem. Cena pacz. 90c.

ŁUSZCZENIE JEST DLA WOSÓW ZABÓJCZE, dlatego polecamy petersburski wyskok przeciw łuszczeniu. Za trzy lub czterokrotnem wcieraniem znika szkodliwe łuszczenie nazawsze. 1 słoik szklanny kosztuje tylko 85 c.

BALSAM BILFINGERA wylecza najbardziej zastarzały gościec i reumatyzm, prosimy jednak nie zamieniać tego środka z innemi krzykliwie zachwalanemi; skutek przy tym niezrównanym środku musi się ukazać, **na to jest poręczenie,** uprasza się zatem uprzejmie chorych na gościec i reumatyzm, aby nie kiwali niewierząco głową, mówiąc: Próbowałem już tak dużo a nic mi nie pomogło. Raczcie tylko to po raz ostatni spróbować a przekonacie się, iż w tym balsamie jest siła wyleczenia i skutek, gdyż to ostatnie jest najlepsze. Ileż to osób, którzy dawniej chorowali, przechadzają się teraz zdrowi i uwielbiają, nawet ubóstwiają wynalazcę Bilsamu Bilfingera. 1 pudełko tego balsamu kosztuje złr. 1·60.

ŻYWICA DO ZĘBÓW celem wypełniania sobie samemu dziurawych zębów. 1 flakon 90 ceut. Poręcza się trwałość na 6 lat.

SŁAWNY NORDPOL ETER PRZECIW ODMROŻENIOM wylecza w przeciągu 3 dni każde odmrożenie a skutek jest tak pewnym, iż pieniądze oddane zostaną, jeżeli niema polepszenia w przeciągu 3 dni. 1 flakon kosztuje 65 c.

PERFUMY POKOJOWE. Kilka kropel polanych na piec perfumują cały pokój na cały dzień, tak, że człowiek myśli się przeniesionym do ogrodu różanego. 1 oryginalna puszka koszt. 45 c.

NA NIEPRZEMAKALNOŚĆ **obuwia** najlepsza jest norwegska **pasta na skóry;** but nadzwyczaj długo można nosić a na wilgoć można zawsze w takich butach wyjść. 1 pusz. koszt. 90 c.

W CAŁYM ŚWIECIE SŁYNNE BERLIŃSKIE KROPLE NA BÓL ZĘBÓW uśmierzają chwilowo najsilniejszy ból zębów, polecić je zatem można każdemu gospodarstwu jaknajlepiej. 1 flakon wraz z opisem użycia 80 centów.

PIGUŁKI REDLINGERA CZYSZCZĄCE KREW, 1 pudełko 25 centów.

Powyżej wymienione można z własnego przykonania najlepiej polecić. D. R.

Każdy może je sumiennie kupić gdyż są to pewnie działające a mimoto nieszkodliwe środki.

Au Bon Marché,

w Wiedniu, Stadt, Adlergasse 12, 1. Stock.

Panie obsłużone będą przez kobiety i mogą także z temiż korespondować.

PORADNIK

dla matek o pielęgnowaniu i wychowywaniu dzieci, oraz o leczeniu ich chorób od urodzenia do siódmego roku

przez

Antoniego Kaczkowskiego,

Dra medycyny, chirurgii, operatora i akuszera, prak. homeopaty we Lwowie.

Tudzież broszurki: *O parowéj łaźni; o prezerwatywnych środkach* a) przeciw zarazie bydlęcéj, b) przeciw ospie owczéj, c) przeciw wściekliźnie; *O leczeniu cholery azyatyckiéj; O dyecie homeopatycznéj.* (82-5-)

Do nabycia w **Krakowie** w księgarni **D. E. Friedleina** — we Lwowie w księgarniach pp. Czajkowskiego, Gubrynowicza, Milikowskiego, Richtera, Wilda i w aptece p. P. Mikolascha — w Przemyślu w księgarni P. T. br. Jeleniów — w Warszawie w księgarni Gebethera i Wolffa — w Poznaniu w księgarni T. Daszkiewicza — w Petersburgu w centralnéj homeopatycznéj aptece Fr. Flemminga.

Nasiona Jarzyn i Kwiatów

nabyć można w ogrodzie JO. Ks. Sanguszki.

Kalafiory najwcześniejsze paryskie extra . łut 45 c.
„ późne niskie Brieux extra, dobre . „ 35 „
„ angielskie wczesne i późne wielkie „ 25 „
„ 100 z. inspektowe extra dobre . . „ 10 „
Kalarepa nowa najwcześn. z mał. liściami „ 25 „
„ Wiedenka wczesna z mał. liściami . „ 16 „
„ olbrzymia późna do 8 funt. wielka „ 20 „
Kapusta polna cetnarowa extra . . . . „ 18 „
„ „ brunszwicka wielka . . . „ 15 „
„ „ pospolita wielka . . . . „ 10 „
„ „ majowa najwcześniejsza . „ 15 „
„ Włoska najw. nowe Sluis & Groot. . „ 20 „
„ „ karłowa wiedenka wczesna „ 15 „
„ „ nowa delika. frizowa wczes. „ 20 „
„ „ olbrzymia Des Vertus późna „ 20 „
„ „ brukselska czyli francuska . „ 12 „
Marchew Carota extra czerwo. garn. złr. 1·21 „ 6 „
„ „ paryska extra krótka . . „ 8 „
„ „ długa czerw. słod. gar. 1 złr. „ 6 „
„ „ pastewna olbrzy. garn. 80 c. „ 5 „
Pietruszka dług. gład. i wcze. cukr. kwa. 60 c. „ 6 „
Cebula srebrnobiała 20 c. trwała kwar. złr. 1·25 „ 10 „
„ „ olbrzymia Madera letnia . „ 18 „
Ogórki wężowe 24 c. długie plenne wczesne „ 15 „
„ inspektowe 20 c. 6 gatunków po 10 z. „ 20 „
Rzodkiewka inspektowa 12 c. miesięczna . „ 6 „
„ letnia majowa i zimowa czarna . . „ 5 „
Selery i pory gładkie wielkie . . . . . „ 12 „
Groch majowy najwcześniejszy . . . . funt 35 „
„ karlik francuski niziutki . . . . „ 58 „
„ fasola szparagowa nowa nizka . . „ 30 „
Buraki olbrzymie pastewne . korzec 13 złr. — „
„ pastewne olbrzymie długie . garniec 60 „
„ erfurckie extra dobre olbrzymie „ 60 „
„ flaszowe olbrzymie extra . . . „ 60 „
„ angielskie Oberndorf. extra . „ 75 „
„ okrągłe olbrzym. żółte i różowe „ 50 „
Trawa gazonowa i mięszana ogrodo. „ 80 „
Cwikła okrągła angielska . . . . „ 80 „
Sałata inspekt. 15 c. nowa Tom. Thumb . łut 15 c.
„ non plus ultra bardzo wielka . . „ 15 „
„ trotecka krucha bardzo dobra . . „ 15 „
Szpinak wielkolistny kwarta 45 c. . . . „ 6 „
Endiwia, pomidory, repuntyk, salzfia . . „ 15 „
Melony ananasowe i 6 gatunk. po 10 ziar. „ 35 „
Karczochy wielkie 35 c. banie olbrzymie . „ 20 „

Drzewa owocowe.

Brzoskwiń gatun. z najlep. i morel . sztuka 75 c.
Róż stamowych 3 letny francus. nowy „ 75 „
Czerechów i wiśni wysokich nowych . „ 70 „
Jabłek nowych gatunków . . . . „ 40 „
Win wczesnych z nowych gatunków . „ 15 „
Krzewów ozdobnych do kląbów 100 sztuk 12 złr.
Akacyj wysokich sztamowych 100 sztuk 17 złr.
rocznych do szkółki 100 sztuk 75 c.
Jabłek dziczków do szkółek 100 sztuk 1 złr.
Gruszek do szkółek 100 sztuk 1 złr 40 c.
Głogów 2letnych przesadzanych 100 sztuk 1 złr.
Szparagów 3letnych 100 sztuk 1 złr. 20 c.
Malin zawsze rodząc. 100 złr. 5 Chila biał. i czer. 1 złr.
Róże najnowsze Thcja. Nosset. Reng. Remont. Borb. mniej nad pół łuta nie daje się. . . sztuka 40 c.

Kwiaty sortami.

Lewkonie wielkokwiat. pełne 12 kol. po 100 ziar. 75 c.
„ „ „ 12 „ po 50 „ 40 „
„ angielskie „ 12 „ po 100 „ 65 „
„ „ „ „ po 50 „ 35 „
„ cesarskie zimowe 6 „ po 50 „ 40 „
„ jesienne i zimowe — — po 50 „ 35 „
Astry wielkokwiat. Tresus 12 „ po 100 „ 65 „
„ „ „ 12 „ po 50 „ 30 „
„ Wiktorya olbrzymie 6 „ po 50 „ 45 „
„ bukietowe nizkie 6 „ po 50 „ 35 „
Portulaki pełne . . . . 6 „ po 150 „ 45 „
Werbeny angielskie 10 gat. — „ po 100 „ 75 „
Balsaminy kameliowe . . 6 „ po 25 „ 48 „
Zinije pełne piękne . . 6 „ po 50 „ 30 „
Gwoździki peł. chi. ozdobne 12 „ po 100 „ 58 „
Maki pełne piekne . . . 12 „ — — „ 35 „
Floxy piękne. . . . . . 6 „ po 100 „ 65 „
Celosi cristata bardzo pięk. 6 „ po 100 „ 35 „
Betonie nowe piękne 6 gatunków po 100 „ 40 „
Bratki angielskie 6 gatunk. . . po 100 „ 50 „
Imortele czyli nieśmiertel. 12 gat. — „ 75 „
12 gatuuk. ozdobnych kląbowych kwiatów 75 „
12 gatunk. liściowych ozdobnych do kląbów 75 „

100 Werben 8 c. 100 Prymul. chiń. 12 c. Auryklów 8 c. 200 Lewkonij 15 c. 100 Lewk. zim. 10 c. 100 Laków pełn. 10 c., 100 Bratków 8 c., Balsaminów kamel. 15 c., Cyneraryj 8 c., 300 Portulaków pełnych 15 c., Gwoździków pełn. 5 c., Celosyj 5 c., 100 Nasturcyj karłów. 10 c., Petonij 8 c., Gwoździków chiń. 5 c.. 200 Astrów piękn. 15 c, 100 Zinij pełnych 8 c., Georginij pełnych 20 ziar. 10 c.. 100 Georginij nowych 50 c., Georginij karłowych 25 ziar 10 c., lilipu 25 ziar. 10 c., Cobeja skand. 10 ziar. 10 c, 100 Maurandi 5 c., 100 Scapies pełnych 8 cent. Besedy łut 15 cent. Ostruski pełn. Hyacent. łut 15 cent. Wyczki pachniącéj łut 12 c. 12 gat. karłow. Nasturcyi po 50 ziarn 60 c. 6 Scapiose karłow. pełn. nowe 6 gat. po 50 ziarn 35 cent. (163-4-5)

Gumniska p. Tarnów.

Stanisław Korsynek.

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (15-9-)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (10-9-)

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,

Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,

Koperty z firmą 3 złr. za 1000,

Materyały pismienne i rysunkowe

sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (529-6-)

F. Szukiewicz

ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

Karola Malika w **Cieszynie**

wychodzi

Andrzeja Haidingera

Adwokat domowy

czyli każdemu przystępne objaśnienie, w jaki sposób każdy przy aktach prawnych wszelkiego rodzaju sam się zastępować i potrzebne pisma jakoto: **podania, prośby, rekursa itd. itd. bez pomocy adwokata z zupełnym skutkiem prawnym** sporządzać może. Na podstawie **najnowszych ustaw** z uwzględnieniem ustaw sądowych obecnie we Węgrzech obowiązujących, przeszło **400 przykładami** objaśniony.

Pierwsze wydanie.

Przekład podług 11 wydania niemieckiego zupełnie przerobionego, znacznie poprawionego i pomnożonego. (316-9-)

Haidingera „Adwokat domowy" wyjdzie w 12tu zeszytach w największéj ósemce; cena każdego zeszytu wynosi 60 c., a z przesyłką pocztową 66 c. w. a.

Dotąd wyszło zeszytów 8.

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci maszyn rolniczych

w Krakowie, Rynek N. 28

polecają PP. Rolnikom

Sieczkarnie, (89-9-)
Szrotowniki,
Szarpacze do buraków,
Krajacze do buraków,
Gniotowniki do makuch,
Młynki do czyszczenia zboża,
Pernoletta w Paryżu cylindry do gatunkowania zboża i czyszczenia z kąkolu, wilka, wyki, owsa itd.,
Hignetta w Paryżu cribleury przyrządy do gatunkowania zboża,
Sikawki Noela w Paryżu służące jako sikawki ogniowe, jako pompy do gnojówki, jako sikawki ogrodowe do roszenia gazonów itd.

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.

CLAYTON & SHUTTLEWORTH.

Pełnomocnik **S. Mikucki**

Agencya dla Rolników

w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Biuro Umieszczeń
Stowarzyszenia Nauczycielek

w Krakowie

pod dyrekcyą *Heleny Nowoleckiéj,*

zawiadamia osoby interesowane, że zajmuje się nieustannie pomieszczeniem Nauczycielek, odpowiednio wykształconych w tym zawodzie — tak pod względem nauk, języków obcych, jakoteż talentów. — Obecnie oprócz powyżéj wymienionych Nauczycielek Polek, są do umieszczenia i Cudzoziemki, a mianowicie: **Francuski Guwernantki** z wyższem wykształceniem. — W Krakowie przy ulicy Ś. Anny Nr. 199. (424-3-3)

BEZ BOLU

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (64-15-)

Dra Hungerforda pomada przeciw reumatyzmowi.

Świadectwo. Od 2 lat cierpiałam na bardzo silny reumatyzm serca i nóg, od którego tylko przez pomadę pani Dr. **Hungerford** w przeciągu kilku dni od bolów uwolnioną zostałam. Donoszę to z sercem przepełnionem radością i wdzięcznością. (568)

Drezno, 27 Lutego 1874 r.

Pani Nürnberger, Trabantengasse 14.

Bliższéj wiadomości udziela aptekarz pan **Konstanty Wiszniewski w Krakowie.** (H 0214a)